

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

II. posiedzenie 6. sesyi 3. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 4. maja 1875.

Treść: Udzielenie urlopu p. Ziemiałkowskiemu. — Wniosek p. Skrzyńskiego w przedmiocie założenia drugiej szkoły realnej we Lwowie. — Wniosek p. Skrzyńskiego w przedmiocie zaprowadzenia obowiązkowych egzaminów z prawa polskiego i jego historii na uniwersytecie lwowskim. — Dalszy ciąg spisu petycyj wniesionych do Sejmu. — Pierwsze czytanie wniosku p. Erazma Wolańskiego w przedmiocie zmniejszenia kosztów zarządu dróg krajowych. Przemówienie p. wnioskodawcy. Przemówienie p. Kocyłowskiego z wnioskiem odesłania tego przedmiotu do specjalnej komisji. Przemówienie p. Hausnera z wnioskiem przyjęcia do porządku dziennego nad tym przedmiotem. Przemówienia p. Madejskiego i hr. Golejewskiego, tudzież odrzucenie wniosku p. Kocyłowskiego i odesłanie wniosku p. E. Wolańskiego do komisji administracyjnej. — Sprawozdanie komisji administracyjnej z wniosku Wydziału krajowego w sprawie pomnożenia sił pomocniczych w Wydziale krajowym z powodu powierzenia mu nadzoru nad majątkiem gmin i zakładów gminnych. Przemówienia pp. hr. Golejewskiego, Skwarczyńskiego, Splawińskiego, Gniewosza i powtórnie hr. Golejewskiego, tudzież wnioski pp. Splawińskiego, Męcińskiego i Sawczyńskiego. Zamknięcie dyskusji, tudzież przemówienia jeneralnych mówców pp. hr. Wodzickiego i ks. Zakińskiego oraz p. Skwarczyńskiego, jako członka Wydziału krajowego, a wreszcie sprawozdawcy. — Odrzucenie wniosku p. Skwarczyńskiego i przyjęcia wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji prawniczej z przedłożeniem Wydziału krajowego w przedmiocie pomnożenia liczby trybunałów pierwszej instancji w zachodniej Galicyi. Przemówienia pp. Czerkawskiego, Chrzanowskiego, Splawińskiego, Kowalskiego, Fecaka, Hausnera, ks. Króla i sprawozdawcy tudzież przyjęcie wniosków komisji po odrzuceniu wszystkich stawianych poprawek. — Interpelacya p. Antoniewicza do Wydziału krajowego w przedmiocie robót wykonywanych w domu zakupionym na szkołę weterynaryi. Odpowiedź p. Skwarczyńskiego na tę interpelacyę.

Początek posiedzenia o godzinie 11. min. 30. rano.

Posłów obecnych 113.

Przewodniczący: J. E. hr. Alfred Potocki, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Abrahamowicz, Józef Bardeni, Józef Jasiński, ks. Zakliński.

Ze strony rządu: J. W. Oswald Bartmański, c. k. Wice-prezydent Namiestnictwa.

J. E. hr. Marszałek. Ponieważ dostateczna liczba posłów się zebrała, więc zagajam posiedzenie.

Podaję do wiadomości wysokiej Izby, że protokół 10. posiedzenia dnia dzisiejszego złożono w biurze sejmowem do przejrzenia.

Posel Ziemiałkowski prosi o udzielenie urlopu do końca sesji sejmowej. P. sekretarz odczyta podanie.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Obowiązkami urzędu mego zmuszony jestem powrócić do Wiednia; upraszam przeto o udzielenie mi urlopu do końca sesji sejmowej.

Lwów d. 3. maja 1875.

Floryan Ziemiałkowski,
poseł miasta Lwowa.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za udzieleniem urlopu p. Ziemiałkowskiemu, zechce wstać (większość). Jest większość.

Są następujące wnioski; p. sekretarz zechce takowe odczytać.

Wniosek.

(Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd aby poczynił stosowne kroki celem utworzenia osobnej drugiej szkoły realnej we Lwowie.)

Skrzyński,
wnioskodawca.

Z. Sawczyński, Tettmayer, Spławiński, Koziębrodzki, Höppen.

(Mówi): Wniosek ten nie jest dostatecznie podpisami zaopatrzony.

J. E. hr. Marszałek. Ponieważ wniosek ten nie jest dostatecznie podpisami zaopatrzony, przeto muszę go podać do poparcia.

Kto popiera ten wniosek, zechce wstać (dostateczna liczba). Jest poparty.

P. sekretarz odczyta drugi wniosek.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

(Sejm podnosząc uchwałę swą z d. 17. stycznia 1874 poleca Wydziałowi, krajowemu by ponownie u c. k. Rządu poczynił kroki, ażeby prawo polskie i jego historia obok prawa niemieckiego było przedmiotem obowiązkowym ścisłego egzaminu pra-

wno-historycznego dla uczniów uniwersytetu we Lwowie i Krakowie.)

Skrzyński,
poseł sanocki.

Sawczyński, Tettmayer, Spławiński, Koziębrodzki, Höppen.

(Mówi): Ten wniosek również nie jest dostatecznie podpisami zaopatrzony.

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek zechce wstać (wstaje dostateczna liczba pp. posłów). Jest poparty.

Następujące petycje weszły do łaski marszałkowskiej, p. sekretarz raczy przeczytać.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

Spis petycyj

po dzień 3, maja 1875 do Sejmu galicyjskiego wniesionych.

110. Komitet c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego przez p. Abrahamowicza o subwencyę 3200 złr. na podniesienie chowu bydła.

111. Rada oddziału Stanisławowsko-Bohorodczańskiego-Nadworniańskiego c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego przez p. Józefa Jasińskiego o zniesienie prawa propinacji.

112. Rozwadów gmina i inne, tudzież urzędy parafialne i okoliczne obszary dworskie przez p. Garbaczyńskiego o ustanowienie sądu kolegijskiego w Rozwadowie zamiast w Kolbuszowie.

113. Szolajski Adam, Ciurkiewicz Józef i Rużycki Jędrzej z Rzepiennika biskupiego przez posła ks. Stępka o wyjednanie zniesienia loteryi liczbowej.

114. Kolbuszowa Wydział powiat. przez p. hr. Reja o wydanie ustawy do ściągania długów szpichlerzowych i kas pożyczkowych gminnych w drodze politycznej egzekucyi.

115. Konwent ks. Dominikanów w Krakowie przez p. Paszkowskiego o subwencyę na wykończenie budowy kościoła św. Trójcy w Krakowie.

116. Halikowska Apolonia wdowa po nauczycielu ludowym w Wojniłowie o wyznaczenie pensyi wdowiej.

117. Towarzystwo przyrodników imienia Ko-

pernika we Lwowie przez p. Majera o utworzenie wydziału lekarskiego na wszechnicy Lwowskiej.

[118. Hierzyk Adam, nauczyciel szkoły ludowej w Podhajcach, przez p. Torosiewicza o zapomogę, o organizację szkoły Podhajeckiej i udzielenie posady rzeczywistego nauczyciela jego synowi.]

Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wnoszę, ażeby petycja l. 110 komitetu Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie o subwencję 3200 złr. na podniesienie chowu bydła przekazaną została komisji kultury krajowej.

Ks. Petrusiewicz. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. Ks. Petrusiewicz ma głos.

Ks. Petrusiewicz. Proszu o odesłanie petycji Apolonii Halikowskiej do komisji budżetowej.

J. E. hr. Marszałek. Pierwej poddam wniosek p. Abrahamowicza pod głosowanie. Kto się zgadza z tem, by petycja komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego była odesłaną do komisji kultury krajowej, zechce wstać (większość). Będzie odesłaną do komisji kultury krajowej.

Teraz poddam pod głosowanie wniosek p. ks. Petrusiewicza. Kto się zgadza, ażeby petycja Apolonii Halikowskiej była odesłaną do komisji budżetowej, raczy wstać (większość). Będzie odesłaną do komisji budżetowej.

P. Paszkowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Paszkowski ma głos.

P. Paszkowski. Proszę, ażeby petycja konwentu ks. Dominikanów w Krakowie o subwencję na wykończenie budowy kościoła św. Trójcy w Krakowie, odesłaną była do komisji budżetowej.

J. E. hr. Marszałek. Kto się zgadza, ażeby petycja była odesłaną do komisji budżetowej, raczy wstać (większość). Będzie odesłaną do komisji budżetowej.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę, ażeby petycja

Rady oddziału Stanisławowsko-Bohorodczańskiego o zniesienie prawa propinacyi, odesłaną była do komisji propinacyjnej.

J. E. hr. Marszałek. Kto się zgadza z tem by ta petycja odesłaną była do komisji propinacyjnej, raczy rękę podnieść (większość). Będzie odesłaną do komisji propinacyjnej.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę, ażeby petycja gminy Rozwadów i innych, tudzież urzędu parafialnego i okolicznych obszarów dworskich, wniesiona przez p. Garbaczyńskiego, o ustanowienie sądu kolegijskiego w Rozwadowie zamiast w Kolbuszowie, odesłaną była do komisji prawniczej.

J. E. hr. Marszałek. Kto się zgadza, ażeby ta petycja odesłaną była do komisji prawniczej, raczy rękę podnieść (większość). Będzie odesłaną do komisji prawniczej.

Reszta petycyj będzie odesłaną do komisji petycyjnej.

Przystąpimy do porządku dziennego. Pierwszym punktem porządku dziennego jest: Pierwsze czytanie wniosku posła Wolańskiego Erazma w przedmiocie zmniejszenia kosztów zarządu dróg krajowych. Poseł Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. Nie ulega żadnej wątpliwości.

P. Grocholski (przerzywa). Ten wniosek nie był drukowany i nie był rozdany na 24 godzin przed posiedzeniem.

J. E. hr. Marszałek. Był drukowany i rozdany w swoim czasie.

P. Erazm Wolański. Nie ulega żadnej wątpliwości, że na kraju ciążyą wielkie ciężary z powodu wygórowanych podatków. Ze strony rządu nie możemy się spodziewać, żeby podatki były niższe, — prawdopodobniej będą podwyższone — jedyne oszczędności możemy tylko robić w autonomicznych.

Muszę przypomnieć, że i p. minister zwraca naszą uwagę, albowiem sankcjonując nasz budżet na rok 1875 powiada, że wzmagające się podatki na potrzeby krajowe, powiatowe i gminne w niedalekiej przyszłości naruszyć mogą siłę podatkową ludności tutejszego kraju i że dla tego okazuje się

Ob. Al.
LVII.

nieodzowna potrzeba jak największych oszczędzeń w wydatkach w zakresie administracji autonomicznej.

Przez postawienie tego wniosku bynajmniej nie myślę okrojeniem w zarządzie narażać stanu dróg krajowych lub żeby to przyniosło szkodę zarządowi drogowemu; zdaje mi się jednak, że ponieważ w roku 1870 administracja wynosiła tylko 80 kilka tysięcy a od tego czasu mało co więcej dróg przybyło, w tej rubryce pewne oszczędności nastąpić mogą. Powtarzam jeszcze, że gdyby te ukrócenia robiły jaką szkodę drogom krajowym, pierwszy przeciw temu będę głosował; jednakże jestem przekonany, że ukrócenia dadzą się zrobić i administracja dróg nie na tem nie ucierpi. Winniśmy to uczynić, albowiem przyjdą rubryki, w których mimo oszczędności będziemy musieli sumy podwyższać. Wnoszę, ażeby ten mój wniosek był odesłany do komisji administracyjnej.

P. Kocyłowski. Proszu o hołos szczo do formalnoho traktowania.

J. E. hr. Marszałek. P. Kocyłowski ma głos co do formalnego traktowania.

P. Kocyłowski. Poneże tak komisja administracyjna jak takoz wsi inszyi komisji majut tak mnoho do roboty, szczo by sia tym predmetem ne mohły zaniaty, a do toho toj predmet wymahaje dołszoho czasu, dlatoho wnoszu szczo by toje wnesenie buło widostłane do komisji osibnoj majuczozj sia wybraty z 5 członow.

P. Hausner. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

J. E. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Co do formalnego traktowania uważam ten wniosek za nieformalny i sędzę, że nie może być odesłany do żadnej komisji. Regulamin wyraźnie powiada, że każdy wniosek ma być stylizowany w ten sposób, iż ma się zaczynać temi słowy: „Wysoki Sejm uchwali“, tego tutaj nie ma, wygląda on tak, jakby to p. Wolański powiedział, a nie Sejm. (Śmiech.)

(P. Wolański. To mogę dodać.)

Wnoszę zatem, ażeby wys. Sejm przeszedł do porządku dziennego nad wnioskiem p. E. Wolańskiego.

J. E. hr. Marszałek. Przy pierwszym czytaniu nie ma przejścia do porządku dziennego.

P. Madejski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Madejski ma głos.

P. Madejski. Z uwagi, jaką p. Hausner przytoczył, sędzę, że on chce, ażeby ten wniosek nie został do żadnej komisji odesłany, bo pod względem formalnym jest tylko ten kierunek możebny, proszę więc przedsięwziąć głosowanie w tym kierunku.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Mnie się zdaje, że z tego względu nie powinniśmy tej rzeczy tak surowo brać, bo tak poseł Wolański jak p. Hausner nie trzymał się regulaminu, więc powinniśmy iść w tym kierunku, jaki wskazany jest porządkiem dziennym.

J. E. hr. Marszałek. Najdalej idący jest wniosek p. Kocyłowskiego i dlatego dam go pod głosowanie. Poseł Kocyłowski wnosi, ażeby ten przedmiot był odesłany do komisji specjalnej złożonej z 5 członków. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy wstać (mniejszość). Jest mniejszość a zatem wniosek p. Kocyłowskiego upadł.

Poseł Wolański żąda odesłania swego wniosku do komisji administracyjnej. Kto się z tem zgadza raczy wstać (większość). Będzie odesłany do komisji administracyjnej.

Drugim przedmiotem porządku jest sprawozdanie komisji administracyjnej z wniosków Wydziału krajowego względem pomnożenia etatu urzędników Wydziału krajowego. Sprawozdawca p. Grocholski.

P. Grocholski ma głos.

Sprawozd. p. Grocholski. (Wchodzi na trybunę i zaczyna czytać sprawozdanie).

Głosy. Prosimy o uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

P. ks. Czartoryski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. ks. Czartoryski ma głos.

P. ks. Czartoryski. Bardzo pojmuję ażeby, jak to się zwykle praktykuje dla oszczędzenia czasu, uwolnić sprawozdawcę od czytania sprawozdania przy pierwszym czytaniu, wcale jednak nie jest właściwem, ażeby przy drugim czytaniu to samo praktykować. Nie jest wcale stratą czasu, gdy się wysłucha całego sprawozdania; dlatego

Ob. Al.
LVIII.

głosować będę przeciw uwolnieniu sprawozdawcy ob czytania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania, kto się z tem wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (mniejszość). Jest mniejszość, a zatem wniosek ten upadł.

Sprawozd. p. Grocholski. (Czyta dalej). W sprawozdaniu zapewne przez pomyłkę podane zostały wyrazy: „i zakładów gminnych“, które panowie zechcą wykreślić.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Muszę się oświadczyć i tą razą za wnioskiem komisji a przeciwko wnioskowi Wydziału krajowego, ponieważ jak nieraz powiedziałem jestem za unormowaniem budżetu krajowego. Reprezentacja krajowa trwająca przez kilkanaście lat, miała czas tak gospodarstwo krajowe urządzić, ażebyśmy nie musieli ciągle nadzwyczajnych wydatków robić, tem więcej, że Wydział nie uzasadnił niczem dosadnie potrzeby powiększenia liczby urzędników. Mianowaliśmy komisję lustracyjną, a ta dotychczas nie wykazała, że brak jest urzędników w Wydziale krajowym i potrzeba ich pomnożenia oraz czy przybyły jakie czynności dla Wydziału krajowego ze zmiany §. 98., nie ma więc dowodu, ażeby Wydział koniecznie potrzebował pomnożenia liczby urzędników. Wprawdzie Wydział jest przeciwnikiem mego zapatrywania się pod względem unormowania raz już budżetu, i każdego dotyczący referent Wydziału krajowego przedkłada wnioski, które mają na celu nadzwyczajne wydatki, lecz uzasadnienie nie jest tak przekonujące, abym uznał rzeczywistą potrzebę tych wydatków; podobno się wczoraj referentowi drogowemu Wydziału oświadczyć, że wszystko co tylko większe wydatki za sobą pociągają, czyto o pomnożenie etatu w Wydziale krajowym lub weterynaryi, a nawet pomnożenie połoźnic i t. d. (Wesołość), to dla mnie wszystko jedno, jak tylko chodzi o pomnożenie wydatku, zaraz się sprzeciwiam. Muszę oświadczyć, że co do mnie jestem rzeczywiście nieprzyjacielem każdego pomnożenia niepotrzebnych wydatków, ale te zarzuty robione większości sejmowej są niesłuszne. A że oszczędność ze strony Sejmu nie jest zbyt daleko posunięta, dowodzę tem, że wysoka

Izba była szczodra, bo Wydziałowi krajowemu udzieliła 120.000 złr., tego roku a 15.000 złr., tamtego roku na plany i kosztorysy gmachu sejmowego, udzieliła także 8 kroć sto tysięcy złr. na budowę gmachu na Kulparkowie a mam noroskop pewny, że na dokończenie jeszcze parę kroć stotyścię będzie musiała dać. Szanowny referent drogowy, o którym wiemy, że ma doskonały apetyt na nasze kieszenie, nie ma powodów oskarżania się wszak daliśmy 500.000 złr. rocznie na drogi. Zdaje mi się więc, że skąpstwa wys. Izbie zarzucać w żaden sposób nie można, a chociaż Wydział krajowy uważa za swój obowiązek dbać o polepszenie bytu urzędników i chociaż każdy referent Wydziału czyli członek stara się rozszerzyć swój zakres działania, to z drugiej strony jest także naszym obowiązkiem dbać o naszych wyborców, a także i chleboborców t. j. podatujących, którzy utrzymują Sejm, bo płacą dziennie za niego 1000 złr., odpłacają członków Wydziału krajowego i wydziałowych urzędników. A zatem z tej przyczyny jest także i moim obowiązkiem dbać o to, ażeby Wydział krajowy w nadmiarze swej gorliwości przez ciągle pomnażanie się wydatków nie nadużył tak siły podatkującej t. j. żeby nasi wyborcy nie przeistoczyli się w sankinlotów.

P. Skwarczyński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Skwarczyński ma głos.

P. Skwarczyński. Powszechnie znaną jest rzeczą w administracji, że dwa są sposoby wykonywania przepisów administracyjnych. Albo załatwia się to, co wejdzie, biórowo, i to jest sposób zwykły załatwiania spraw administracyjnych; w zastosowaniu do tego wypadku Wydział krajowy byłby upoważniony do działania, jeżeli będzie mu doniesione jakieś nadużycie i wezwany będzie przez Wydziały powiatowe do działania w tym kierunku. Inne zaś jest działanie, że tak powiem, samodzielne, które nie ogranicza się na biórowem załatwianiu spraw bieżących, lecz czuwa nad samą rzeczą, nad samą istotą i ma sobie za obowiązek działać w taki sposób, ażeby litera ustawy wykonaną była. Otóż Wydział krajowy poczuwał się do obowiązku, gdy wysokiemu Sejmowi poruczonem zostało nadzorowanie majątków gminnych, przedłożenia wysokiej Izbie tej sprawy, ażeby o ile możliwości zdecydowała, w jaki sposób Wydział krajowy w tej sprawie ma postępować. Wniosek Wydziału krajowego dąży do tego, ażeby wysoka Izba wzięła

w ręce sprawę tak ważną, jaką jest sprawa majątków gminnych, ażeby podała Wydziałowi krajowemu możliwość spełniania rzeczy porządnie, nie robienia tak, żeby się tylko zdawało, że się coś robi a następnie tylko biórowo rzecz była załatwiana, a pomimo tego majątki były rozszarpywane.

Wydział krajowy więc przedstawia wysokiej Izbie wniosek swój i pozostawia własnemu jej ocenieniu czyli w pierwszy sposób, czyli w drugi ta ustawa ma być wykonaną.

Powszechnie wiadomą równie jest rzeczą, że najbardziej dotkliwym złem kraju naszego jest, że mamy bardzo dużo ustaw napisanych lecz niewykonywanych; pochodzi to głównie z tego powodu, że ustawy nasze zazwyczaj są pisane teoretycznie, a priori przy zielonym stoliku, podług jakichś zasad powziętych we Lwowie albo w Wiedniu. Nie mamy ustaw, które są sankcjonowane uznaniem stosunków istniejących, potrzeb powszechnie znanych, które są wpływem tych potrzeb. Otóż właśnie ta nastawa, o której wykonanie idzie, jest jednym z rzadkich wyjątków ustaw należących do drugiej kategorii. Ta ustawa nie zaprowadziła nic nowego, tylko usankcjonowała to, czego potrzebą czuje się. Wydziały powiatowe zaczynały się odnosić do Wydziału krajowego i wykazały niemożność sprawowania nadzoru nad majątkiem gmin, wówczas Wydział krajowy znalazł się w potrzebie przychodzenia im w pomoc. Z początku Wydział krajowy obierał tę drogę, jaką komisya doradza i starał się delegować inne siły Wydziałom powiatowym w pomoc do sprawowania nadzorów nad majątkami gminnymi; rezultat jednak był ten, że takie sprawy ciągnęły się długo, i zazwyczaj wobec stosunków miejscowych bywały zatuzszowane i nie doprowadzały do ostatecznych rezultatów. Wydział krajowy widział się wówczas zmuszonym postąpić sobie w ten sposób, że zaczął wysyłać swoich urzędników i wnet okazały się skutki odmiennego postępowania. Posyłał ludzi obowiązanych do spełniania ścisłego obowiązków swoich i wiedzących, że od ścisłego spełnienia tychże zawisł także przyszły ich los i egzystencya. Na dowód wyliczę gminy, w których takowe sprawy zostały załatwione: Nowy-Sącz, Drohobycz, Śniatyn, Kęty, Biecz, Mikołajów. Tamże wysyłał Wydział krajowy na wezwanie bądź to Wydziałów powiatowych, bądź Namiestnictwa bezpośrednio urzędników na miejsce i w tych wszystkich gminach zostały te sprawy załatwione.

Do Kęt przyjechał urzędnik Wydziału krajowego, gdzie dostrzegł fałszywą gospodarkę, a naczelnik gminny widział się spowodowanym ustąpić z urzędu; sprawa ta odstąpioną została sądowi karnemu. W Drohobyczu również wytoczono śledztwo karne. Jarosław, Mościska i Sądową Wisznję, znaleziono w takim samym położeniu. Gródek dopomina się od lat wielu objęcia tej sprawy przez Wydział krajowy, a Wydział krajowy nie mając dostatecznej siły, musi zwlekać tę sprawę. W Szczercu Wydział powiatowy lwowski od dwóch lat dopomina się urzędnika; Wydział krajowy nie może temu zadość uczynić. W tej chwili właśnie, gdy ta sprawa jest w toku, nadeszła odezwa od Wydziału buczackiego, że od r. 1868 Buczacz nie składa rachunków gminnych. Pomimo tego Rada gminna wiedząc, że nie ma ksiąg kasowych, uznała za stosowne wydać absolutorium naczelnikowi za wszystkie lata. Wydział powiatowy odniósł się do Wydziału krajowego i powiada, że nie ma dostatecznych sił fachowych, aby takie stosunki rachunkowe mógł załatwić. Trembowla oczekuje delegata z Namiestnictwa. W Krakowcu na doniesienie osób prywatnych sprawdzono sprawę rachunków gminnych. Sądzę zatem, że potrzeba jest wykazana. Nie ma wątpliwości, że należy podać Wydziałowi krajowemu możliwość załatwiania tych spraw. Już poprzednio miałem zaszczyt wyłożyć, że sposób załatwiania przez ludzi dla pojedynczych spraw delegowanych okazał się w praktyce nieodpowiedni. Za załatwianie spraw w taki sposób nie mógł by Wydział krajowy przyjąć na siebie odpowiedzialności wobec Izby i kraju.

Co do sił urzędniczych znajduję, że już Wysoka Izba uchwalając przed dwoma laty etat urzędników Wydziału krajowego zastanawiała się i rozbiierała dokładnie, czy etat ten jest dostateczny dla zadośćuczynienia obowiązkowi na Wydziale krajowym wówczas ciężącym, czy nie. Otóż z tych powodów teraz wobec nowego zadania Wydział krajowy czuł się zmuszonym przedstawić sprawę tę wysokiej Izbie i uprasza o dodanie mu odpowiednich sił, aby odpowiednio mógł działać.

Muszę tu jeszcze przytoczyć, że departament, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, jest silnie obsadzony, i nie mógł z uszczerbkiem innych spraw prosić marszałka krajowego, aby raczył przydzielić mu więcej urzędników. Jednakże pomimo tego jesteśmy nadzwyczaj obarczeni wszyscy, sumiennie pracujemy, i gdyby wypadało jednego lub dwóch urzędników wysłać na komisye, wówczas musianoby

prac poruczonych departamentowi zaniechać. Mamy bowiem prócz spraw gminnych, powiatowych, także sprawy kultury krajowej, co do których Wydział krajowy przyjął zasadę działania instrukcyami, a nie pisaniem.

Przedstawiliśmy wysokiej Izbie, aby raczyła powołać w życie nowe instytucje. Powstało biuro statystyczne, którego działalność zaczyna pomyślnie oddziaływać na sprawy administracyjne i prawodawcze kraju i zdolna jest przyczynić się do wytworzenia sił podatkowych, których podwyższenia wysoki Rząd się domaga. W styczniu 1872 r. uchwaliła wysoka Izba, założenie szkoły lasowej, przeznaczając na to, jako kapitał zakładowy sumę 3000 złr. Wydziałowi krajowemu powiodło się w myśl polecenia wysokiej Izby nabyć realność we Lwowie, urządzać tę szkołę i już 24. października zaledwie w 10 miesięcy po uchwale, utworzono szkołę, uorganizowano całkiem, tak, że dziś już działa, a nie przekroczył 3000 złr., które wysoka Izba przeznaczyła, owszem udało mu się oszczędność tu uzyskać.

Przeszłego roku uchwaliła wysoka Izba założenie szkoły weterynaryi; jestto zakład większego rozmiaru, który niebawem w myśl wysok. Sejmu wejdzie w życie. Następnie inne sprawy ważne dla gospodarstwa i dobrobytu kraju znajdują się w czynności Wydziału krajowego, i zostaną wkrótce do ustawodawczego działania wys. Sejmowi przedłożone. Sądzę, że najdalej na kadencji przyszłej będzie wszystko wykończono.

Powszechnem jest życzenie, aby zwłaszcza włościanom kredyt przystępnym uczynić. Nad tą sprawą zastanawiał się Wydział krajowy. Rozprawa się toczy, wkrótce będzie zwołaną komisya ankietowa. Wydział krajowy mniema, że na najbliższej kadencji będzie w stanie wystąpić z tym wnioskiem.

Jedną z ważnych potrzeb dla kultury krajowej jest, aby wiadomości gospodarskie nie zostały tylko przywilejem pewnych większych gospodarstw, lecz aby podaną była możność mniejszym gospodarzom obznajomić się z temi sprawami. Otóż Wydział krajowy i tę sprawę bierze pod rozwagę i czy w połączeniu z seminaryami nauczycielskimi, czy w inny sposób wystarał się o przedłożenie wniosków, aby podaną była możność bądź przez nauczycieli, bądź też w inny sposób, rozpowszechnienia wiado-

mości gospodarczych w kraju, tudzież korzystania ze zdobyczy na tem polu uzyskanych także i dla właścicieli mniejszych gospodarstw. Są to zadania pierwszej wagi i od tych nie mógł Wydział kraj. radzić oderwać siły szczupłe przydzielone departamentowi drugiemu, aby wyjeżdżając na komisye spełniał także ważne zadanie czuwania nad majątkami gmin, których suma wiadoma wynosi już 30 milionów, a jak sądzą, niebawem wzrośnie do 50 milionów. Ustawa ta zresztą, jak już miałem zaszczyt przedłożyć, nie jest teoretyczną, lecz jest objawem potrzeby powszechnie znanej. Wydział krajowy zatem zasypywany będzie żądaniami Wydziałów powiatowych, ażeby przychodził im w pomoc. Nie wiem, jaki skutek wyrwie to na kraj, — jeżeli Wydział krajowy, pozbawiony sił dostatecznych, będzie widział się zmuszonym tak jak dotychczas latami odkładać wysyłanie komisji, które ostatecznie kończą się tem, czem zaczęły. Wydział krajowy miał zatem obowiązek przedstawienia tej sprawy wysokiej Izbie, pozostawiając jej wybór, czy zechce pójść za wnioskiem komisji, czyli za wnioskiem Wydziału krajowego. W każdym razie zastosujemy się do wskazówek, jakie otrzymamy w uchwale.

P. Spławiński. Proszę o głos,

J. E. hr. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Lubo i ja jestem wielkim zwolennikiem oszczędności, z pewnością nie mniejszym niż komisya, to przecież z zapatrywaniem komisji administracyjnej, ani posła Golejewskiego zgodzić się nie mogę, bo we wszystkim musi być pewna granica. Tu, panowie, gdzie idzie o zabezpieczenie 30to-milionowego majątku publicznego żadną miarą nie możemy zważać na tysiąc lub kilka tysięcy złr. Sądzę, że minelibyśmy się z obowiązkiem naszym obywatelskim, gdybyśmy tak postępowali. Mnie się zdaje, że w niniejszym wypadku chodzi głównie o to, czy ustawa z dnia 18. lutego 1875 r. przysporzyła Wydziałowi krajowemu więcej czynności, a powtóre, czyli siły dotychczasowe Wydziału krajowego wystarczają na podołanie tym wszystkim czynnościom. Otóż z zapatrywaniem się komisji administracyjnej w tych kierunkach na sprawę w toku będącą, w żaden sposób zgodzić się nie mogę. Komisya administracyjna twierdzi, że z powodu wejścia w życie tej ustawy Wydziałowi krajowemu prawie nic czynności nie przybyło, a ponieważ Wydział krajowy dotychczas nadzorował

majątki zakładowe gmin w duchu ustawy gminnej, to i dalej tak będzie je nadzorował. Czynności Wydziału krajowego ograniczać się powinny do wezwania pojedynczych czy gmin, czy Rad powiatowych, i wtedy tylko, kiedy te korporacje zażądadają, może Wydział krajowy wkroczyć i swoją ingerencyą rozwinać. Tak przecież nie jest — co innego jest, jeżeli Wydział krajowy teraz na żądanie gmin lub rad powiatowych wysyłał urzędników fachowych tylko do pomocy Wydziałom powiatowym lub gminom. Nie czynił on tego jednak we własnym imieniu, bo rzadko się zdarzało, aby Wydział krajowy we własnym imieniu wysyłał kiedy jakie komisye, działo się to tylko w celu dodania fachowej pomocy innym władzom autonomicznym. Teraz, skoro najwyższy nadzór nad całością majątków gminnych poruczony został Wydziałowi krajowemu, tak dalej działać nie można. Wydział krajowy powinien teraz stanąć na stanowisku wyższem, na stanowisku ogólnem całego kraju, a nie ograniczać się do specjalnych wypadków, powinien ciągle czuwać i przekonywać się o zarządzie majątku, o sposobie zarządu wszystkich gmin, czyli w postępowaniu bądź Wydziału powiatowego, bądź gminy nie ma czego takiego, co uszczuplić może majątek zakładowy gminy.

(P. Gniewosz. Proszę o głos). Dotychczas był nadzór nad majątkiem gminnym bezpośrednio w rękę Rad powiatowych. Wiadomo jednakże, jak Rady powiatowe obowiązki swe wypełniały. Wielka, a przynajmniej nie mała część Rad powiatowych, jak nas pouczają statystyczne wykazy, jest taka, że się przez cały rok na narady nie zbierają, a nawet mamy Wydziały powiatowe tego rodzaju. Dozór takich ciał nad majątkami gminnymi oczywiście nie jest dostateczny. Nietylko gminy ale nawet Rady powiatowe i Wydziały powiatowe potrzebują niekiedy dozoru, potrzebują kiedy niekiedy jakiego poruszenia, aby się wzięły do wypełnienia swych obowiązków. Sądzę więc, że ten nadzór, jaki ustawą osiągnąć chcemy, nie będzie tak mały, jak się to zrazu może wydaje. Będzie to działalność większa, jeżeli w istocie ma być nadzorem, a nie sporadycznym pomaganiem pojedynczym gminom i Radom powiatowym. W tym celu, jeżeli ma Wydział krajowy prowadzić nadzór nad majątkami gminnymi, powinien wiedzieć przedewszystkiem, co te gminy mają, nad czem dozór ma być przeprowadzony. Więc jest rzeczą bardzo pożądaną i konieczną aby dla skutecznego działania w Wydziale krajowym był skoncentrowany spis wszystkich majątności

gmin. Jest to i dla tego potrzebnem, że gminy wiedząc, iż w Wydziale krajowym majątek ich dokładnie jest spisany, tem bardziej tego majątku będą pilnowały i nad nim czuwały. Zarządzenie podobnego spisu doprowadzi do tego, że przecież raz inwentarze gminne będą sporządzone, bo wiemy dobrze, że w bardzo wielu gminach dotychczas, pomimo tak długiego istnienia ustawy gminnej, inwentarze majątkowe gmin nie są sporządzone.

Zarządzenie zaś podobnego spisu doprowadzi do tego, że gminy będą musiały inwentarze sporządzić i raz przyjdziemy do poznania, co stanowi majątek gminny i ile on wynosi. Mojemu zdaniem więc i z tego powodu powiększy się czynność Wydziału krajowego.

Środek, jaki zaleca komisya administracyjna, aby wykonano nadzór nad majątkiem gminnym przez delegatów poszczególnych, także nie odpowiada celowi. Delegatów nie można wybierać ni ztąd ni zowąd, kogo się chce, tylko trzeba tego brać, który jest chętnym, który przyjmie tę misyą, bo nikt nie jest obowiązany przyjmować jakiejś delegacyi, a wiadomo Panom, że takie badania, przeglądanie czynności gmin, nie jest rzeczą bardzo przyjemną, i z pewnością nie wielu się znajdzie ludzi, którzy temu trudnemu obowiązkowi będą się chcieli poświęcić a sądę, że także niewielu mamy ludzi w kraju do dyspozycyi, którzyby mogli podobnemu zajęciu się oddać. Zresztą będą to zawsze dyletanci, będą oni robili ot tak dla tego, że się musieli podjąć tego zadania, wcale jednak nie z powołania. To zaś nie wystarcza, bo położenie zarządu majątku gmin naszych jest także, że potrzeba sprężystego, ścisłego i dokładnego nadzoru nad całością. Powierzehowne i sporadyczne doglądanie zarządu, na nicby się nie przydało i skutku nie odniesie.

Z tych powodów sądę, że czynności Wydziału krajowego przez ustawę z d. 16. lutego 1875 r. pomnożyły się i że ich ani przez delegatów, ani przez Wydziały powiatowe, ani w inny sposób załatwić nie można.

Chodzi więc o to dalej, czyli terazniejsze siły Wydziału krajowego wystarczają na zadośćuczynienie ustawie. Już p. Skwarczyński wykazał, że wys. Sejm uchwalając etat urzędników Wydziału krajowego ściśle go badał i zastosował do potrzeb rzeczywistych, bo bylibyśmy w istocie zgrzeszyli i musielibyśmy pomówić się o lekkomyślność, gdybyśmy nie zbadawszy ściśle potrzeb pozwolili na powię-

kszenie liczby urzędników w Wydziale krajowym nad to, ile mu rzeczywiście potrzeba. Więc przyjąć musimy, że istotnie ten etat w chwili uchwały był zastosowany do czynności Wydziału krajowego. Od tego czasu przybyło już Wydziałowi krajowemu dość innych czynności. Już, jak bardzo słusznie p. Skwarczyński uwydatnił, kultura krajowa wywołała wiele instytucyj, które pomnożyły czynności jego a Wydział krajowy nie prosił o wzmocnienie, bo był tego przekonania, że podola temi siłami, jakie były w etacie przyznane. Teraz atoli, gdy znaczna ilość innych czynności przybyła, słusznie Wydział krajowy domaga się, aby mu etat pomnożyć, by wzmocnionemi siłami mógł działać dla zaodroczenia ustawie i obowiązkom, a sądzę, że w tym kierunku Wydziałowi krajowemu zaufać możemy.

Dlatego nie zgadzam się ani z wnioskiem komisyi ani p. Golejewskiego, tylko sądzę, że koniecznie siły trzeba pomnożyć.

Idzie jeszcze o to, jak dalece te siły powiększyć. W tym względzie mniemam, że dodawać dwóch sekretarzy i dwóch adjunktów rachunkowych byłoby za wiele. Czynności Wydziału krajowego początkowo nie będą tak wielkie, dopiero powoli się rozwiną — i dla tego, jak na początek wystarczy jeden sekretarz. Damy przynajmniej Wydziałowi krajowemu sposobność, aby miał jednego urzędnika, w którego ręku pod kierunkiem dotyczącego członka Wydziału krajowego cała sprawa mogłaby się skoncentrować, któryby miał przegląd wszystkich tych spraw, kontrolę i nadzór nad niemi. Co się tyczy urzędników rachunkowych i kasowych, których pomnożenia domaga się Wydział krajowy, sądzę, że to jest rzeczą podrzędną. Wydział krajowy ma dwie posady urzędników opróżnione; jeżeli te posady obsadzi, powinno mu to chwilowo wystarczyć do spraw rachunkowych i kasowych. Dlatego stawiam wniosek: Wysoki Sejm raczy uchwalić: „Liczba urzędników przy Wydziale krajowym powiększa się w oddziale conceptowym o jednego sekretarza.“

J. E. hr. Marszałek. Wniosek posła Spła-
wińskiego jest następujący (czyta);

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:“

Liczba urzędników przy Wydziale krajowym powiększa się w oddziale conceptowym o jednego sekretarza“ (mówi):

Kto ten wniosek popiera zechce wstać (wstaje, dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. Poseł Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz Przyznać muszę, że opatrność nad nami czuwa, że niektóre wnioski i projekta nie tak rażno przychodzą do skutku, jakby się to należało. Mam tu na uwadze wniosek o budowie gmachu na pomieszczenie Sejmu i Wydziału krajowego.

Gdyby wszystkie te czynności, które tutaj były wyrażone, tak przez członka Wydziału krajowego jak i poprzednika mego, istotnie z tego tytułu, że Wydziałowi krajowemu przysłuży prawo najwyższego nadzoru nad jakimikolwiek instytucjami i sprawami krajowemi i t. d. miały przechodzić w ingerencję Wydziału krajowego, to trzeba by gmach utworzyć i kancelaryę rozszerzyć w takim rozmiarze, któryby przechodził wszelkie dotychczasowe pojęcia możliwości. Otóż uważam, że tu aby tę sprawę ściśle rozstrzygnąć, należałoby wejść w dążności i znaczenie ustawy z r. 1875, a przy tej sposobności koniecznie także jest zastanowić się nad pojęciem autonomii.

Wysoka Izba wybaczy, jeżeli ją zatrudniam pojęciem, jakie mam o autonomii i jak o tej autonomii myślę. Muszę tu z góry zaraz wyrazić, że wcale pod autonomią nie rozumię tego, jeżeli naczelna władza, choćby nawet autonomiczna, złącza w sobie wszystkie czynniki życia pojedynczych korporacji i takowe zużywa. Autonomia i samorząd ma swą ciężkość w gminie, a dopiero najwyższym szczeblem tej hierarchii autonomicznej jest Wydział krajowy, jako zastępca Sejmu. Tu może być najwyższe kierownictwo, najwyższy nadzór skoncentrowany, nigdy zaś bezpośrednio ingerencja, która należy całkiem i jedynie do zakresu Wydziałów Rad powiatowych.

Idzie tu o majątek gminny, więc idzie o rzecz, która w jakimkolwiek bądź ustroju państwowym, nawet za czasów absolutyzmu należała do autonomicznego zakresu gmin, naturalnie pod pewnemi zastrzeżeniami ze względu na interesa państwa i stosunki społeczne. Ażeby bliżej wyjaśnić ingerencję gmin w ich własnym zarządzie tego, co do ich życia należy t. j. w zarządzie swego mienia, muszę uwagi niektóre poczynić nad sprawozdaniem Wydziału krajowego, albowiem zawiera ono zasady, których na żaden sposób podzielać nie mogę. Otóż Wydział krajowy mówi: „majątek gminny stanowi znaczną część mienia publicznego.“ To już zupełnie nie zgadza się z pojęciem majątku publicznego

go. Mieniem publicznem u nas jest tylko mienie górnicze, które jest ustawą górniczą zastrzeżone, które jest przystępne każdemu, kto je w pojęciu wymagań prawa okupuje. Ten przedmiot nie jest nikomu przynależący. Majątek gminny jest majątkiem pewnych osób, ale osób moralnych, które nie wymierają, więc majątek tych osób, co się tyczy osoby, jest nie tylko majątkiem tej generacji ale i przyszłej i ze względu na to, podlega administracya tego majątku pewnym ograniczeniom. Inaczej rzecz się ma z tą ilością majątku górniczego, który jest do spożycia właśnie dla tej generacji, która postanawia co z dochodami tego majątku dzieć się powinno. Dlatego też nadzór nad majątkiem gminnym może się tylko ograniczyć do tego, czy ta lub owa gmina nie przekracza zakresu działania swego, czy nie nadwęża mienia swych potomków i nie uszczupla praw osób, które się bronić nie mogą.

Co się tyczy spożytkowania dochodów gminnych, t. j. użytkowania z nich, to ogranicza się tylko do zachowania pewnych formalności i szczególnych stosunków, żeby gmina swe zadanie wypełniała,

Co do ogromu nam przedstawionego majątku gminnego, muszę te cyfry nieco sprostować. Najpierw muszę odliczyć majątek tak zwanych korporacji uprawnionych do pewnych serwitutów. To nie jest majątek gminny tylko prywatny osób uprawnionych, które za te prawa otrzymały od obowiązanych wynagrodzenie i administracya tego majątku, nie podlega ustawie gminnej tylko ma być przeprowadzona według ustawy cywilnej. Jeżeli zaś to są lasy, to spotykają się z ustawą lasową. Tutaj jest zupełna wolność tych współników w zawiadywaniu tym majątkiem równa dla wszystkich. To samo stosuje się do gruntów i kapitałów, które Wydział krajowy, czuwając nad dobrem obywateli, którzy jeszcze nie obznajomili się z ustawą o serwitutach i nie chcieli przyjmować tych kapitałów, aby nie postradał korzyści z lokowania tych kapitałów pochodzących,—przyjął w swój zarząd.—Te majątki już z natury rzeczy są te same co pierwsze,

Pozwolę sobie uwagę zwrócić na tę okoliczność, że §. 98, który został zmieniony i który daje naczelnny nadzór Wydziałowi krajowemu jest w ścisłym związku z §§. 101 i 102 traktującymi o dyscyplinarnej władzy nad zwierzchnościami gminnymi. Tam jest powiedziane, że dyscyplinarna władza nad zwierzchnościami gminnymi, które są odpowiedzialne bezpośrednio za zarząd majątkami gminnymi,

należy do Wydziału powiatowego, dla tego też i nadzór w drugiej instancji należy bezpośrednio do Wydziałów powiatowych. Ustawa zmieniająca §. 98 ma tylko na oku najwyższy nadzór, który nigdy nie może być — ponieważ jest najwyższy, w tych czynnościach zawarty, które są właściwie bezpośrednio nadzorem. Ta ustawa mówi, kiedy ma nastąpić ingerencya Wydziału krajowego. Otóż wtedy, kiedy Wydział powiatowy swych obowiązków nie wypełnia, jeżeli nie ma Wydziału powiatowego, gdy nowe wybory nie zostały jeszcze skonstatowane a ten, który dotychczas funkcjonował samowolnie swe czynności opuścił. Tu jest w małych wyjątkach dana moc Wydziału krajowemu wkroczenia bezpośrednio w ten zakres czynności Wydziałowi powiatowego. Ten paragraf udzielając najwyższy nadzór Wydziałowi krajowemu, nie znosi zupełnie postanowień innych paragrafów ustawy gminnej, ani też ustawy o Wydziałach powiatowych. A statut krajowy wyraźnie mówi w §. 32. że bliższe postanowienia „co się tyczy wpływu na sprawy podatków cesarskich, ustawom gminnym i podatkowym“ są pozostawione, więc nie Wydziałowi krajowemu. Otóż ustawa gminna robi tę różnicę między dochodami a majątkiem zakładowym, nakazuje zwierzchnościom gminnym sporządzenie inwentarzy i te są już po największej części sporządzone a Wydziały powiatowe mają o nich wiadomość i one ich doglądają.

Nareszcie co się tyczy majątku zakładowego, to ustawa mówi, że obejmowanie i inne te czynności są zależne od potwierdzenia tego aktu prawnego przez władzę wyższą autonomiczną i że akt każdy taki bez takiego zatwierdzenia jest z samej ustawy nieważny, a zatem żadnych szkodliwych konsekwencji dla gmin pociągać za sobą nie może. Jeżeli zaś Wydział krajowy dowie się o tem, że zwierzchność gminna dała część majątku gminnego bez zezwolenia wyższej władzy autonomicznej, to jeszcze przez to samo nie uratowała gminy od tych konsekwencji późniejszych, więc nawet pod tym względem sama ingerencya wprost nic nie robi.

Dalej muszę zwrócić uwagę na jedno pytanie, które nie może być bez uwzględnienia. Otóż pytam się, kto jest uprawniony imieniem Wydziału krajowego przedsiębrać komisye badające czynności zwierzchności gminnych jako władzy pierwszej instancji autonomicznej? Tu nasuwa mi się wątpliwość, czy Wydział krajowy ma moc do przedsiębrania tych komisji delegować urzędników.

Moje przekonanie jest, że nie ma tej władzy

albowiem ustawa mówi, że Wydział krajowy zastępuje Sejm i jest jego organem wykonawczym, dalej mówi statut, kto jest Wydziałem krajowym. Otóż statut krajowy powiada: Wydział krajowy stanowi sześciu wybranych do tego członków Sejmu. Temu to Wydziałowi krajowemu jest dana całkiem władza zastępowania Sejmu, temu pozostawione załatwienie wszystkich czynności, tem więcej tedy w takich czynnościach, gdzie występuje wobec nieprawie podlegających mu władz ale wobec władz czerpiących istnienie swe z tego samego źródła co Wydział krajowy, a więc ze źródła zaufania współobywateli. Jeżeli przejdziemy wszystkie działy administracji czy to rządowej czy prywatnej tam, gdzie jest utworzona jaka hierarchia, zawsze widzimy, że równi równych sądzą i zawsze starszy przełożony sędzi podwładnego nie zaś obcy element, który nie ma stałych agentur uprawnionych do przedsięwzięcia takich czynności.

Jeżeli więc nadto zbadamy bliżej postanowienia ustawy gminnej o Radach powiatowych, to widzimy, że w tych pierwszych ciąży obowiązek podobnych czynności na członkach rady i tylko członkowie wybieralni powinni je wykonywać a nie każdy urzędnik krajowy, gminny lub wydziałowy ma prawo do zastąpienia tej magistratury czerpiącej swoje istnienie ze źródła zaufania współobywateli bo ustawa gminna mówi, że to muszą być współobywatele uprawnieni do wyborów.

I tak w Radzie gminnej w duchu tej ustawy wójt z assesorem jest trybunałem, który sędzi współobywateli i w tym punkcie, jeżeli przyjdziemy do rad powiatowych, to znajdziemy postanowienie, że delegaci muszą być współobywatelami którzy także wybierają i z wyborcami stoją na równi. A nawet przypomnę prejudykat, który postawił Wydział krajowy w sprawie Rady powiatowej krakowskiej; kiedy dochodzenie przeciwko pewnej zwierzchności gminnej, prowadził jako delegat sekretarz Rady powiatowej, Wydział krajowy skarcił to postępowanie i powiedział, że ta komisya powinna była przeprowadzona przez obywateli równouprawnionych.

Jestem przekonany, że Wydział krajowy nie może i nie ma prawa do takich komisji przywoływać pomocy swych urzędników. Prowadzenie bowiem takich komisji służy tylko temu, kto jest przez Sejm wybrany jako członek ciała reprezentującego Sejm, t. j. członkowi Wydziału krajowego i w tem widzę już pewne ograniczenie tego naj-

wyższego nadzoru. Nareszcie zwrócę waszą uwagę panowie w polityczną stronę pojęcia najwyższego nadzoru i pieczy nad czemkolwiek. Czy z tego pojęcia nie dedukują wszystkiego, ci, którzy są przeciwko wszelkiej autonomii i samorządowi pojedynczych krajów, czy właśnie nie prowadzą do scentralizowania wszystkiego w jeden punkt do Wiednia, a my wszyscy co przeciwko temu występujemy, mamy tworzyć jedno ciało centralne na całe życie autonomiczne w jednym gmachu, my mamy monopol zaprowadzać, krępować działalność gmin, którą daję im swobodne urzędnienia, rozpościerać nadzór. My mamy karać, gdzie są przestępstwa przeciwko najświętszemu prawu własności prywatnej albo publicznej, własności korporacji pewnej części samoistnej społeczeństwa, tej osoby moralnej, która nietylko ma obowiązek utrzymać sama siebie, ale ma ten święty obowiązek przyczyniania się do rozwinięcia się społecznych stosunków, do podniesienia obywatelskiego ducha, do podniesienia tego wszystkiego, co nam jest najświętsze t. j. do wprowadzenia w doskonałe życie tego pojęcia, co my nazywamy poczuciem obywatelskiem.

Jestem przeciwko pomnożeniu liczby urzędników Wydziału krajowego, najgłówniej z tego powodu, że nie widzę, żeby mogli wspierać Wydział krajowy w tym kierunku, żeby mogli w zastępstwie Wydziału krajowego przeprowadzać dochodzenia. Prócz tego według mego przekonania, a mnie panowie liczycie do biórokratów, z tego stanowiska mówię, że nie ma gorszego jak tworzyć nowe posady. W tej chwili jest chwilowa potrzeba urzędników, ale przyjdzie druga dłuższa chwila, gdzie nie będą mieli co robić. Ze łatwo mówić, że roboty dużo, to pojmuję, każdy ma tę ambycję i chciałby przekonać, że wiele robi i z tego powodu mnoży się robota i ściągają się te czynności, które nie należą do zakresu ich działania. Ja przynajmniej jestem tego przekonania, że pomnożenie jest niepotrzebnem. Muszę podnieść, że nie na to jest Wydział krajowy, żeby obowiązki innych korporacji zlewał na siebie. Wszakże ustawa o Wydziałach powiatowych stanowi, że powołany ma być odpowiedni stały urzędnik do sprawowania obowiązków ich i Wydziały powiatowe są obowiązane postarać się, żeby miały potrzebne siły, a pytam się panowie, cóż tu za wielkich fachowych umiejętności potrzeba, ażeby delegaci nie mogli obrachować tego inwentarza i rachunków, które miała gmina, gmina, której koszt zarządu wynoszą rocznie 100 złr. i 100% do podatku, czyż tak bardzo trudne, żeby

nie mógł tego rachunku zrobić ten, który nieraz w swoim gospodarstwie rozstrzyga zawikłańsze rachunki.

Pytam się dalej jakich szczególnych fachowych zdolności potrzeba do zlustrowania i przeprowadzania rachunków, przypuszczam nawet miasta, gdzie jest zawikłańszy zarząd, gdzie te czynności do sprawdzenia, czy majątek zakładowy nie został nadweryżony, są trudniejsze. Jeżeli mienie gminy tak było użyte jak to Rada uchwaliła i skoro uznała to za potrzebne, nie może żadna instancja powiedzieć: niepowinniście byli tego zrobić, bo inaczej nie byłoby autonomii i gminom by nic nie pozostało.

To są powody, które mnie w komisji spowodowały do obstawania za odrzuceniem wniosku Wydziału krajowego, to są powody, dla których będę wotował tak przeciw wnioskowi Wydziału krajowego, jako też i wnioskowi posła Splawińskiego.

P. Męciniński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Męciniński ma głos.

P. Męciniński. Gdy w roku zeszłym Wys. Izba znaczną większością uchwaliła ustawę z dnia 18. lutego 1875 r., nie tylko posłowie tej Izby, ale i liczni obywatele w kraju sympatycznie przyjęli tę uchwałę, bo mieli to przekonanie, że celem uchwały jest: utrzymanie porządku w gminach szczególnie miejskich, i zaprowadzenie ładu oraz należytej kontroli nad majątkami gminnymi. Tymczasem dziś, jak to ze sprawozdania komisji, jak również z przemówień posła Kołomyjskiego i Sanockiego, sądzićby można, uchwała ta podług nich nie miała żadnej doniosłości i nic nowego nie orzekała. Powiadają, że i tak Wydział, mimo braku wyraźnej litery prawa do tego, wychodząc z ducha ustawy, kontrolował majątki gminne i wpływał o ile mógł na zarząd takowych.

Gdyby tak było, niewiem, dla czego by Sejm uchwalił tak ważne dodatki do §. 98. ustawy gminnej. Tymczasem, mojem zdaniem tak nie jest. I jakkolwiek zgadzam się z wyrażeniem posła kołomyjskiego, że jest przeciwny każdemu pomnożeniu wydatków, lecz pozwolę sobie do tego dołożyć mały dodatek: jeżeli te wydatki nie są niezbędne. Bo czasem zbyt duża oszczędność jest także mar-

notrawstwem i tu właśnie zajdzie ten wypadek jeżeli wysoki Sejm powodując się oszczędnością kilku tysięcy guldenów zostawi bez kontroli majątki gmin kraju całego, — który o ile dotąd wiadomo przedstawia znaczny bardzo kapitał bo 31,780.877.

Posel Sanocki oponując tej cyfrze w sprawozdaniu Wydziału krajowego wykazanej, zwraca się słusznie przeciw jednej pozycji mianowicie przeciw kapitałom pozostałym z wykupna serwitutów i słusznie utrzymuje, że kapitały te nie są własnością gmin, ale pojedynczych uprawnionych. Ja zwracam jego uwagę, że kapitał powstały z wykupna serwitutów wynosi tylko 661.775. Co do cyfry zatem rzecz nie traci na swojej ważności, bo nawet, co słuszne, odtrącając 661.775 złr. od sumy całkowitej zostaje jeszcze przeważna suma przeszło 31,000.000 wynosząca.

Posel sanocki powiada: „samorząd niech ma ciężkość swą w gminie,“ zapewne, lecz powinien ją mieć w gminie dobrze zorganizowanej, która ma uporządkowane swoje rachunki i która umie prawidłowo i uczciwie gospodarować. Powiada posel sanocki dalej „niech to pełnią wydziały powiatowe, bo one są do tego obowiązane,“ ależ my wiemy, że Wydziały powiatowe nie mają odpowiednich sił fachowych. Zkąd ich wezmą, gdy Wydział krajowy nie będzie w możności dostarczyć takowych w razie potrzeby?

Powiada posel sanocki właśnie „niech wydziały powiatowe mają te siły.“ Jakto? Utrzymanie sił w Wydziale krajowym ma być ciężarem dla całego funduszu krajowego, a nie będzie ciężarem dla 74 Wydziałów powiatowych? Przecież gdyby każdy Wydział powiatowy chciał mieć te siły u siebie, koszt ogólny na kraj byłby nieproporcjonalnie większy od kosztu, jaki proponuje Wydział krajowy.

Posel sanocki powątpiewa nawet, czy Wydział krajowy mógłby ustanawiać delegacje i posyłać je do ciał wybieralnych w swoim imieniu. Nie sposób przecie żądać, aby w każdym pojedynczym wypadku Wydział in gremio udawał się śledzić nadużyć lub zarządzać środki zaradcze.

Wszak ustawy n. p. przepisują, że nie w jednym wypadku rozstrzyga Namiestnik sam, a przecież osobiście on tam nie idzie, tylko posyła komisję lub deleguje kogo chce. Te więc zarzuty mojem zdaniem nie mają żadnej podstawy.

Powiada szanowny poseł sanocki, że gminy mają często bardzo małe fundusze do administrowania, nieraz zaledwie 100 złr. na opędzenie wydatków gminnych, ale ogół tych gmin ma 31 milionów tu zresztą nie idzie o gminy wiejskie ale głównie o miejskie.

Pozwolę sobie jeszcze zrobić parę uwag co do sprawozdania szanownej komisji administracyjnej. Otóż w pierwszej części sprawozdania powiada komisja, że takie katastry wszystkich majątków gminnych, jak nateraz byłyby zbyteczne, bo to stworzyłyby ogromną masę pisania, zabsorbowałyby mnóstwo sił roboczych. Mojem zdaniem dzisiaj nie idzie o to, ażeby kataster należycie urządzono w majątkach gminnych; — tylko o to, ażeby majątek gminny jaki jest, porządnie był administrowany, żeby wreszcie każdy zarząd gminny wiedział o tem, że ktoś nad nim czuwa i jego wydatki i gospodarkę kontroluje. Muszę także zwrócić uwagę na to, że w sprawozdaniu komisji administracyjnej są pewne kontradycye.

W ustępie 3. powiada sprawozdanie, że nie wątpi o usiłowaniach Wydziałów powiatowych, że te Wydziały podług §. 65. ustawy gminnej, zaraz w pierwszym roku wejścia w życie tej ustawy, obowiązane były utworzyć kataster, czyli, jeżeli ten wyraz kogo razi, spisy majątków gminnych; a zaraz w tym samym ustępie trzecim na dole powiada komisja, że ztąd byłyby ogromne koszta, obciążające fundusz krajowy, a zatem trzeba aby te obowiązki spełniały Wydziały powiatowe. Ja sądzę, że to jest ciężkie dla całego kraju, jeszcze cięższe być by musiała dla pojedynczych powiatów. Gdzież tu związek między temi ustępami? Dalej dowodzi komisja administracyjna, że ustawa sejmowa z 18. lutego 1875 r. w niczem nie zmienia dotychczasowego stanu rzeczy, że Wydział krajowy, z samego początku gdzie mógł urzędników delegował do wykonywania ścisłego nadzoru, do którego poczuwaćby się powinny same gminy.

Ależ tu właśnie idzie o nadzór nad gminami, czyli ich zarządem, idzie o to, aby to poczucie wdroszyć tam, gdzie go niema i gdzie, czy to przez złą wolę, czy przez nieudolność majątek publiczny jest na straty narażony.

Zresztą tu idzie o praktyczne zastosowanie rzeczy użytecznej a nie o teoretyczne dowodzenie, kto co zrobić był powinien. Zwłaszcza jeśli jest fakt, że ten ktoś, czy nim jest Wydział powiatowy

czy gmina, czegoś nie zrobił bo nie mógł i nie zrobi z tej samej przyczyny w przyszłości.

Co do samego pomnożenia liczby urzędników, to także nie chciałbym, żeby liczba ich bez końca się wzmagala. Ale jak powiedziałem na początku, nie chcę, aby rzecz tak ważną, jak majątki gminne zostawić bez opieki i nadzoru, czyli, żeby ta ustawa którąśmy uchwalili została tylko na papierze. Żałuję, że ten wniosek pierwiej przyszedł do Izby, jak sprawozdanie komisji wybranej do sprawdzenia czynności Wydziału krajowego. Możebyśmy się bowiem przekonali, że i tak jest dostateczna liczba urzędników, i z tych możnaby utworzyć takie biuro. Dziś nie możemy jeszcze wiedzieć, co powie ta komisja, może ona oświadczy, że i bez nowych kreacyj jest dostateczna ilość urzędników wydziałowych, z których grona możnaby niektórych wyznaczyć do czynności w gminach, gdzie tego zajdzie potrzeba.

Gdy o tem nic nie wiem, a nie chciałbym aby odrzucono sprawę, mojem zdaniem bardzo ważną, obchodzącą kraj cały, a przedewszystkiem miasta Galicyi li tylko z powodu powiększenia wydatków, z uwagi więc, że niewiem, czy się okaże, że Wydział krajowy posiada w ilości swoich urzędników zbywające siły, któreby do czynności gminnych mógł używać, a głównie dla tego, że nie chcę aby tak ważną rzecz pominięto, zupełnie w przypuszczeniu tylko, że może znajdą się takie siły, — by zrobić więc choć cokolwiek w tym kierunku stawiam wniosek:

„Dla pokrycia kosztów na wykonanie czynności ustawą z d. 18. lutego 1875 r. na Wydział krajowy włożonych, uchwała wysoki Sejm wstawienie w budżet na r. 1876. kwoty 3000 złr.“ Jeszcze parę słów dla uzasadnienia. Jeżeli sprawozdanie komisji powiada, że siły robocze mogą być ztąd i stąd wzięte w razie potrzeby, to trzebaż dać temu Wydziałowi fundusz na to, bo inaczej zkaźde Wydział zastąpi ten wydatek.

Proponuje tę małą sumę dlatego tylko, aby Wydział krajowy utrzymać chociaż w częściowej możności kontrolowania i nadzoru nad majątkami gmin.

Składam ten wniosek do łaski marszałkowskiej i proszę pana Marszałka podać takowy do porparcia.

J. E. hr. Marszałek. Jett wniosek p. Męcińskiego (czyta):

„Dla pokrycia kosztów na wykonanie czynności ustawą z dnia 18. lutego 1875 r. na Wydział krajowy włożonych, uchwała wysoki Sejm wstawienie w budżet na r. 1876 kwoty 3000 złr.“

Kto ten wniosek popiera, raczy wstać (wstaje dostateczna liczba posłów). Jest dostatecznie party.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Poseł Tarnowski powiedział, że zbytńia oszczędność jest marnotrawstwem. Tak jest rzeczywiście, ale z wniosku postawionego przez szanownego posła nie widzę, ażeby chciał tym zdaniem powodować się, postawienie cyfry 3000 złr. jako pomnożenie etatu Wydziału krajowego jest tak małe, że Wydział krajowy żadnej czynności nie będzie mógł przedsięwziąć. Wydział krajowy bardzo małą sumę zażądał, na pomnożenie etatu urzędników i jestem pomnożeniu dla tego celu jak Wydział wykazał przeciwny, bo niedoprowadzi do zamierzonego celu i koszta będą daremne a zmniejszenie tej sumy, tak jak poseł tarnowski wnosi, byłoby jako oszczędność rzeczywiście marnotrawstwem.

P. Spławiński mówił, że trzeba pomnożenia etatu, bo Wydziały powiatowe nie odpowiadają swemu zadaniu; więc trzeba, aby Wydział krajowy postarał się, by Wydziały powiatowe, a właściwie rady odpowiadały swemu zadaniu. Jeżeli tedy nie odpowiadają swojemu zadaniu, to trzeba je rozwiązać lub też zwinąć jako niepotrzebne. Ja jednak wychodzę z tej zasady, że Rady powiatowe są potrzebne, ale trzeba je pilnować, jeżeli swych obowiązków nie wypełniają a Wydział krajowy ma nad nimi kontrolę, więc zamiast chcieć wszystko centralizować w Wydziale krajowym, zmusił Wydziały powiatowe, do spełniania swych obowiązków. Kontrola nad majątkiem gminnym należy w pierwszej linii do Rady powiatowej. Paragraf 98. nie został rozszerzony, bo nie nowego nie normuje. Gdyż dawniej także Wydział krajowy miał te obowiązki, a przecież nie potrzebował pomnożenia swych sił. Zresztą mnie się zdaje, że Wydział krajowy jeszcze nie zrobił tego wszystkiego, co do niego należało z temi majątkami, bo powinien był wydać formularze i zażądać od gmin, ażeby przedstawiły mu stan majątku i dopiero z tego stano-

wiska mógł wnioskować o ile siły są potrzebne, a teraz nawet nie wiemy cyfry majątków gminnych.

Wydział krajowy tego nie zrobił, z kąd wziąć te daty? Komisya administracyjna także ich nie przedłożyła, bo nie wie, więc żądanie Wydziału krajowego nie jest uzasadnione. Wydział krajowy przytem żąda, żeby było dwóch sekretarzy i dwóch członków biura rachunkowości, a p. Spławiński żąda, aby był jeden sekretarz do prowadzenia tych czynności i żąda komisji sprawdzającej stan majątków gminnych. Jeżeli się nie mylę, jest 6228 gmin w Galicyi, jeżeli przypuścimy, że taka komisya potrzebuje do skontrolowania i lustracji jednej gminy tydzień czasu wrachowawszy święta i różne przeszkody, to do skontrolowania wszystkich gmin będzie potrzebowała 4. lat, ażeby wszystkie majątki zlustrować. Z tego wynika, że kwesyi tej załatwić nie można ani według wniosku Wydziału krajowego, ani według wniosku posła Spławińskiego. Mojem zdaniem Wydział krajowy powinien wydać formularze i zażądać od wszystkich gmin wyjaśnienia co do ich majątku, abyśmy wiedzieli, jaki on jest, a wtenczas może być mowa o pomnożeniu etatu Wydziału krajowego.

P. ks. Pawlików. Proszu o zamknięcie debaty.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Głosy: Już zamknięta dyskusya.

J. E. hr. Marszałek. Dyskusya jeszcze nie jest zamknięta (gwar w Izbie).

P. Męciniński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi; zapisani są do głosu pp. Chrzanowski, Wodzicki, Spławiński, Abrahamowicz, Zakliński, Gniewosz i Męciniński.

Głosy: Wybrać generalnych mowców.

J. E. hr. Marszałek. Kto za zamknięciem dyskusyi i wyborem generalnych mowców, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta.

P. Sawczyński. Proszę jeszcze o głos przed zamknięciem dyskusyi, postawię odrębny wniosek.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. Chrzanowski. Proszę o głos do formalnego traktowania.

J. E. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Poseł Sawczyński zapowiedział nowy wniosek; wobec tego trudno zamknąć rozprawę, bo jakże jeneralny mowca będzie o tym wniosku mówił za lub przeciw, jeśli go nie zna. W razie zamknięcia teraz rozpraw, sądzę, że ci, którzy nie przed wnioskiem o zamknięcie dyskusji do głosu się zapisali, powinni wszyscy mówić, a ci którzy się zapisali po wniosku zamknięcia dyskusji winni wybrać jeneralnych mowców. (Niepokój w Izbie).

P. Spławiński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Sawczyński ma głos.

P. Sawczyński. Słyszac przemówienia mowców...

J. E. hr. Marszałek. Proszę tylko wniosek odczytać.

P. Sawczyński. Chciałbym go uzasadnić.

J. E. hr. Marszałek. Według regulaminu może to mieć tylko przed zamknięciem dyskusji miejsce.

P. Sawczyński. Mój wniosek dąży do odroczenia sprawy do czasu, kiedy komisya wybrana przez wysoką Izbę zda sprawę o czynnościach Wydziału krajowego. Wtedy nabędziemy przekonania, czy Wydział krajowy więcej sił urzędniczych potrzebuje lub nie.

Głosy. To jest samoistny wniosek.

J. E. hr. Marszałek. Regulamin w §. 48 mówi, że wniosek zamknięcia dyskusji podaje marszałek natychmiast pod głosowanie bez żądania poparcia; wszystkie poprawki mają być przedtem odczytane, a ponieważ wniosek p. Sawczyńskiego był postawiony po wniosku zamknięcia dyskusji, więc moim obowiązkiem jest podać go zaraz pod głosowanie.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

P. Męciński. Proszę o zamknięcie dyskusji nad formalnem traktowaniem. (Wielka wesołość).

J. E. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Podług §. 48 regula-

minu sejmowego odroczenie sprawy może być w każdym czasie wniesione i wniosek p. Sawczyńskiego może być w każdym czasie uchwalony. Albowiem §. 48 regulaminu sejmowego powiada (czyta): „Odroczenie rozpraw może każdego czasu być wniesione i uchwalone“. Zatem musi być uchwalonem, czyli ma być odroczenie niniejszego przedmiotu, czyli nie.

J. E. hr. Marszałek. Pozwolę sobie tę uwagę zrobić, że w regulaminie jest mowa o możliwości postawienia wniosku odraczającego w każdym czasie a nie o głosowaniu. P. sekretarz raczy odczytać wniosek p. Sawczyńskiego.

Sekr. p. Jasiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o pomnożenie urzędników Wydziału krajowego odracza się aż do zdania sprawy przez komisję wybraną dla zbadania sprawozdania o czynnościach Wydziału krajowego.“

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek raczy rękę podnieść, (dostateczna liczba posłów podnosi rękę). Jest dostatecznie poparty.

P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Chciałem ewentualny wniosek postawić. Jednakże już nie stawiam teraz żadnego wniosku, ale zastrzegam sobie głos do specjalnej dyskusji.

J. E. hr. Marszałek. Panowie zechcą oświadczyć, kto jest za wnioskiem komisji, a kto przeciw takowemu. P. Chrzanowski?

P. Chrzanowski. Zrzekam się głosu.

J. E. hr. Marszałek. P. Wodzicki?

P. hr. Wodzicki. Przemawiam przeciw wnioskowi komisji administracyjnej.

J. E. hr. Marszałek. P. Spławiński?

P. Spławiński. Przeciw wnioskowi komisji.

J. E. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz?

P. Abrahamowicz. Zrzekam się głosu.

J. E. hr. Marszałek. P. Zakliński?

P. Zakliński. Za.

J. E. hr. Marszałek. P. Gniewosz?

P. Gniewosz. Mówię za wnioskiem.

J. E. hr. Marszałek. A p. Męciński?

P. Męciński. Przeciw.

J. E. hr. Marszałek. Posłowie Wodzicki, Spławiński i Męciński raczą się porozumieć z sobą co do mowy jeneralnego.

Głosy: P. Wodzicki jest jeneralnym mówcą.

J. E. hr. Marszałek. P. Wodzicki jako jeneralny mówca ma głos.

P. hr. Wodzicki. Muszę najpierw wyrazić żal do moich kolegów, którzy mnie upoważnili do przemawiania w ich imieniu a to z dwóch powodów. Naprzód, że nie zwykłem powtarzać argumentów, które raz już w Izbie wypowiedziano a najlepsze z nich już zostały tu wyczerpane; powtóre dlatego, że przemawiam bez żadnego zaufania w skutek naszych życzeń.

W tej wysokiej Izbie obecnie objawił się tak silny prąd przeciw wszelkiemu powiększeniu wydatków, chociażby taka oszczędność przekraczała nawet granice możebności, t. j. warunki dobrej administracji. Zdaje się że przychodzimy do tego przekonania, że lepiej źle administrować byle tanio administrować. W takim składzie rzeczy można przewidywać, że każdy wydatek przez Wydział krajowy proponowany, chociażby w najpożyteczniejszym celu, mało ma szansy powodzenia. Z pomiędzy przeciwnych argumentacji, które były przyjęte z wielkiem zadowoleniem, podnieść muszę wyrzeczenie szanownego posła Golejewskiego, że mamy się oglądać przedewszystkiem na naszych chlebobodawców. Muszę zwrócić jego uwagę na to, że wyrażenie to nie odpowiadało stosunkowi wybranego do wybierających, bo o tyle są wyborcy naszymi chlebobodawcami, o ile pobieramy dyety. Sądzę jednak, że i bez tego wypełnialibyśmy nasze poselskie obowiązki, a wtedy wyrażenie to nie mogłoby być użytym.

Wracając do przedmiotu, zgadzam się z wywodami komisji administracyjnej co do kwestyi katastru i sądę wraz z moimi kolegami, że zaprowadzenie takiego katastru nie byłoby w tej chwili pożądanem, a niezawodnie powiększyłyby to wydatki, które Wydział krajowy wys. Izbie proponuje. Sądzę, że w naszym kraju wobec naszych stosunków potrzeba czasem poświęcić do pewnego stopnia teorię a zapatrywać się na stan rzeczy z praktycznego stanowiska. Otóż o ile powody teoretyczne p. Gniewosza zasługują na uwagę i o ile w wielu względach z niemi się zgadzam, o tyle zważywszy

skład gmin, ich stronę intelektualną, a na nieszczęście w wielu względach i moralną, nie mogę usprawiedliwić bezwzględnej broni gminnej autonomii, i zastosowania teorii w tym kierunku, że gmina powinna być zupełnie niepodległą i sama sobą zarządzać. Na to nikt, kto ze stanem gmin w naszym kraju jest obeznany, przystać nie może. Urządzmy gminę tak, aby miała siłę do sprostania obowiązkom swoim, a wtedy zastosujemy teorię autonomii do tego najniższego kółka administracyjnego.

Pan Spławiński polecił mi, abym wytłumaczył, że myśli jego, którą pan Golejewski tak przedstawił, jakoby on był za zniesieniem Wydziałów powiatowych dla tego, że nie wypełniają swoich obowiązków, tak rozumieć nie należy. On mówił tylko o potrzebie nadzoru i że ten nadzór ma być tak wykonywany, aby obejmował całość czynności, która ma być kontrolowaną.

W sprawozdaniu swoim komisja administracyjna oddając sprawiedliwość zasługom Wydziału krajowego co do wykonywania tego nadzoru w powiatach, powiada, że komisja administracyjna z przyjemnością uznaje, iż Wydział krajowy nigdy tego obowiązku nie zapoznawał i czynił mu zawsze zadość „o ile siły jego starczyły.“ Z tego się okazuje, że sama komisja administracyjna przyszła do przekonania, iż Wydziałowi krajowemu siły nie wystarczyły do dostatecznego wykonania obowiązków przez ustawę zakreślonych.

Dalej komisja administracyjna odsyła Wydział z wydatkami do tego funduszu, który się co roku na nieprzewidziane wydatki przeznaczają. Jeżeli ciągle Wydział krajowy odsyłać będziemy do funduszu na nieprzewidziane wydatki, które w rzeczywistości są przewidziane i konieczne, to Wydział krajowy rzeczywiście z tego funduszu na nieprzewidziane wydatki tylko przewidziane opędzać będzie musiał.

Jeszcze mam tylko słów kilka na poparcie wniosku p. Tarnowskiego powiedzieć. Jest ten wniosek i pod tym względem dobry, że stawiając pewną i nieznaczoną sumę, nie wskazuje dokładnie i ściśle sposobów użycia tejże sumy, a zatem pozostawia Wydziałowi krajowemu możliwość przedstawienia na przyszłej sesji sejmowej sposobu, w jaki użył tej sumy, czyli uważał za stosowne ustanowić jednego lub dwóch urzędników, czy też wydawał tę kwotę na komisje, które ostatecznie nie będą

tak działały jak p. Gniewosz sobie wyobraża, ale informacyjnie, pomocniczo, nie zaś jako delegacya.

Te wszystkie jednakże pomoce, które Wydziałom powiatowym i gminom konieczne są potrzebne i o których wspominał poseł Tarnowski, zdaniem mojem zupełnie ten wydatek usprawiedliwiają. Na drugi rok zobaczymy w sprawozdaniu Wydziału krajowego, jak tej sumy użył i jaki z niej skutek osiągnął.

Kończę polecając wysokiej Izbie przyjęcie wniosku posła Tarnowskiego.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Zakliński ma głos.

P. ks. Zakliński. Wydział krajowy zajął żelanje pomnożenia urzędniów. Z jakoj przyczyny? Ja muszu wchlanuty w ty przyczyny, aby można wykazyty potrebu abo nepotrebu takich urzędniów.

Perszaja przyczyna, ktoruja Wydział krajowy nawodyt, jest zmiana §. 98 ustawy hromadskoj, a druha przyczyna, ktoruju nawodyt tak Wydział krajowy, jak i tyi besidnyki, ktorzy za tym wnesenjem promawlały, jest neudolność, nedilatelność Wydziałow powitowych, czerez szczo tak mnohy roboty nadajut sia Wydziałow krajowomu, szczo ne jest w możnosty ze swoimy teperisznymy syłamy tym wsim potrebom zadišt zdiłaty. Prydywym sia wpered tym przyczynam, a potom budemo nad sredstwamy dumaty, kotoremy tomu złu zaradyty by można. Jako perwaja przyczyna buła pidnesena zmiana §. 98, ktorzy nadaje Wydziałow krajowomu najwyższy nadzor nad wsimy zakładamy i majetkom hromadzkiem. Ja pytaju sia, czy toj władsty, toho nadzoru ne mał Wydział krajowy pered zminoju §. 98? Predbesidnyki, ktorzyji protyw wneskom komisji promawlały, same wže dokazały, szczo mał tuju władst', szczo z samoji instytucji, z samoho organizmu tych autonomiczeskich władstej, z samoi natury riczej wyplywaje.

Wydział krajowy mał toj najwyższy nadzor i robył z toho użytok, a §. 98 tolko pryhadal i utwerydyl tujo władst' jakuju Wydział krajowy do teper mał. Druha przyczyna, ktoruju tak Wydział krajowy, jak własne wsi protywnyki komisji imenno hospodynji, posły Spławińskij, Mecińskij i proczyi skazały, jest toja, szczo Wydział powitowy abo sut neudolny, dla sprawowania obowiazkiw w ich zakresi leżaszczych, abo nechoczat i ne dbajut. Czerez toje mnozyt sia tilko robot dla Wydziału kra-

jewoho, że Wydział krajowy je zmuszenyj, zastupaty Wydział powitowy czerez swoich delegatiw.

Szczo do toj druhoj przyczyny, dla czoho Wydziałow krajowomu tolko roboty nadaje sia, to jist: neudolnost, abo neochotnost wydziałow powitowych, i z tom sowerszenno sia sohlaszaju. Tak je; ja uže mał sposobnist mynuwszoho hoda wykazyty, szczo wydział powitowy, a tom samom i rady powitowy po bolszoj czasty sowistno mohu skazyty, ne spełniajut swoich dołžnostej. I tu przyczyna, szczo takij natysk i taka robota pryhotowlajet sia Wydziałow krajowomu. Jesły w tom leżyty przyczyna, jakimže sposobom możnaby tomu złu zaradyty. Wydział krajowy wnosit, szczo aby pomnożyty o czetyroch czysto urjadnykiw, a tohda zaradyt sia tomu złu, i tohda maszyna autonomiczeskaja wo wsich czastjach bude krasno i dobre chodyła. Ja somniwaju sia, i w tom sohlaszajut sia ne mohu. Najpersze dla toho, szczo ta przyczyna ne je sprawedywa.

Jaby musyl zrobyty takie poriwnańje: Jesły komendant ciloj armii wydyt, szczo jeho podriadny komendanty, kapitany i oficery sut neudolny abo ne chotiat dołžnosty swoi ispełniaty, tohda prosyt monarchu aby mu kromi tych poriadnych komendantów, jeszcze prydal zasyłok w najwyższoj komandi, kotraby dołžnosty tych poriadnych ispełniała, poneže tyi ne społniajut swoich obowiazków. Takoje proszenyje najwyższoj komandy bułoby nepryrodnoje i šwidczyło by tolko o neudolnosty samoj najwyższoj komandy. Proszu panowe to je to samo.

Jesły Wydział krajowy ne je w sostojańju nadzorowaty dołžnosty wydziałow powitowych i tylko sia unewynnijaje, szczo ony abo ne chotiat abo ne umijut robyty i jesły želanje pomocy, to je ricz ne przyrodna. Wydział krajowy, jako najbolszyj stražnyk powynen tak na Wydział powitowy wplywaty, szczo aby pišla ustawy społniały swoi obowiazki, ktorzy im autonomiczeskieji prepysy prekazajut. Ja w tom, ne mohu uwidyty przyczyny, dla czohoby należało pomnożyty syły wydziałow krajewoho.

W proczem, czy tych 4 urjadnykiw sut uže w sostojanju złu zaradyty? czy jak ony budut w Wydział krajowom, co cila maszyna w 74 powitowom złożena bude uže w dobron hodi? abo jesły pidemo za mnińjem posła Spławińskoho, i damo Wydziałow krajowomu lešze odnoho sekretara to uže wsio bude załahodzene? Ja somniwaju sia duže;

aby tej oden, abo czetyroch zdiłały wsim potre-
dam zadost. Jabym skazał, szczo w takom slu-
czaju i 40 urjadnykiw newystarczyt, jeslyby Wy-
dił krajewyj chotił wyruczaty wydiły powiatowy
swoimy delegatamy. Tak samo i sposib czerez po-
sła Meńcińskoho podanyj, aby położyty cyfru 3000
złr. diety dla delegatiw, nezapobiżyt tomu złu.
Otże chotiajbysmy prydały Wydiłowy krajewomu
ne 4 ale 40 urjadnykiw, a wydiły powitowy ne
spońniały swoich dołżnasty wedla zakona, ne pora-
diat tomu złu ani tyi urjadniki ani tych 3000 złr.
dyjet Spytajete Panowe, jakimże sposobom można
tomu złu zaradyty? Ja podalbym dwa sposoby:
oden, kotoryj uże poseł Kocyłowski pered dwoma
rokamy podał, to jest: aby skasowaty wydiły po-
witowy, znesty ich, bo ony ne tylko ne pomahajut
autonomji, ale pereskadżujut zwiazkowy hromad
z Wydiłom krajewym. Darmo tilko kosztujut, bo
pożytkiw żadnych z nych ne majemo (Brawo) Pa-
tryjotyzmu ne ma uże teper, aby człeny wydiłow
powitowych chotiły za darmo sia schodyty. Wyrab-
łaty wełyki operata i dołżnasty swoi spońniaty.
Buł czas, koły sia tyi wydiły tworyły, szczo tej
duch patryjotyezeskij duże wysoko stojał, tohda
wsi ochotno sia zizdżaly i praciowały, ale czerez
tilko lit mnohyi obstojałelstwa i droznia osłabyły
toj patryjotyzm. Ja sam jeśm o tom pereswidcze-
nyj, że ne tylko w moim powiti, ale i w ciłym i
w mnohych innych powitach dije sia, szczo Mar-
szałok kilkanajcił raz musyt skłykowaty, aby sia
trech abo czetyrech zichało, a jesly sia zjidut to
chyba tilko na prywatnu pohoworku abo zabawku.
Najpożyteczniejsze by buło, aby Wydił krajewyj
bezposeredno z hromadamy urjadował i korespon-
dował, a tohda z pewnostaju hromady wywiażut
sia so swoich obowiazkiw i tohda bude poriadok
w autonomiczeskich stosunkach naszoho kraju. Ale
poneże tiji widiły powitowy szcze zostajut, dlatoho
toj sposob ne može buty zaplikowanym. Druhyj
sposob leżył w samej komandi. Widił krajewyj je-
sły zadałt sobi truda i zaostryt, szczo Wydiły
powitowy swoi dołżnasty spońniały, aby inwentary
majetkiw kazały sobi od hromad predkładały, toh-
da Wydił krajewyj bude mał ewidencyju i nadzor
nad tymy majetkami i ustane pryczyna pobilsze
nija czysła urjadnikiw w Wydiłi krajewym.

Dla toho pozwalaju sobi wnesty potrebu, szczo-
by przyzwaty od tiła sejmowoho wydił wykonaw-
czyj, to je Wydił krajewyj, aby w zakresi swoich
obowiazkiw na pidstawi §. 98 ustawy hromadzkoj
wozwał najostrijsze wsi wydiły powitowy, aby doł-

żnasty ustawu obniaty spońniały, a tohdy ne bude
potreba pobilszaty czysła urjadnykiw Wydiłu kra-
joweho.

Jeśm za pryniatjem sprawozdania i wneskiw
komisiji administracyjnoj.

P. Skwarczyński. Proszę o głos jako
członek Wydziału krajowego.

J. E. hr. Marszałek. Poseł Skwarczyński
ma głos.

P. Skwarczyński. Widząc wielkie znużenie
wys. Izby nie będę długo zabierał czasu moją mo-
wą; muszę jednak zrobić kilka wyjaśnień i kilka
sprostowań.

Przedewszystkiem zarzucił p. Sanocki Wydzia-
łowi krajowemu, jakoby nie czynił różnicy między
mieniem prywatnem, mieniem pojedynczych spółek
i pewnymi kapitałami gminie przyznanymi.

Otóż muszę przytoczyć, że tak nie jest. Wy-
dział krajowy bada w każdym pojedynczym wy-
padku kwestję własności, a nawet wydarzył się
wypadek, gdzie Wydział krajowy przekonał się sam,
że cały przyznany kapitał nie był własnością gmi-
ny ale tylko własnością spółki, tak jak to poseł
sanocki wspomniał. Wówczas odesłał Wydział
krajowy akta sądowi pierwszej instancyi, a gdy ten
tychże przyjąć nie chciał, wtedy wyrobił Wydział
krajowy przez Sąd wyższy, iż ten kapitał nie na-
leżący do gminy w depozyt przyjął.

Następnie twierdzi poseł sanocki, jakoby mie-
nie gminy nie było mieniem publicznem, — oczy-
wiście mamy kilka pojęć majątków gminy. — Otóż
poseł sanocki przyznał, że jest ten majątek nietyl-
ko majątkiem gminy, ale także przyszłego pokole-
nia, zatem w takim pojęciu, w jakim zwykle przy-
mujemy, majątek taki jest mieniem publicznem.

Następnie nie rozróżnia poseł sanocki we
wszystkich wywodach swoich nadzoru od admini-
stracyi majątku. Wydział krajowy nigdzie nie przy-
właszczył sobie prawa bezpośredniej ingerencyi w
administracyę; nadzór jednak nad całością mienia
gminy poruczony mu został w następstwie wysokiej
Izby ustawą. Następnie i to przytoczyć muszę, że
poseł sanocki mylił się twierdząc, jakoby ustawa
o reprezentacyi powiatowej wymagała specjalnego
nadzoru nad mieniem gmin. Albowiem §. 37 usta-
wy gminnej brzmi odmiennie (czyta):

„Wydział powiatowy może pod własną odpo-

wiedzialnością poruczać poszczególne sprawy specjalnym komisjom lub pojedynczym osobom.“ — To są słowa ustawy nie zawierające żadnego ograniczenia. Sądzę, że jeżeli ustawa Wydziałom powiatowym takie prawo przyznaje, a nigdzie nie odbiera takowego Wydziałowi krajowemu, to mylna jest dedukcyja szanownego posła sanockiego, jakoby Wydział krajowy był związany tem, aby tylko z grona swego wysyłał członków na komisye.

A zresztą zapoznaje poseł sanocki tę okoliczność, że Wydział krajowy nie wysyła i nie wysyłał komisji jako samodzielne, ale do pomocy Wydziałowi powiatowemu. Wówczas też Wydział powiatowy prowadzi komisję a urzędnik Wydziału krajowego jest jej tylko dodany.

Jakie stanowisko taki dodany komisji urzędnik Wydziału krajowego zajmuje, tego nie wiem, zdaje mi się jednak, że odpowiednie dla urzędnika fachowego.

W ogóle dedukcyja posła sanockiego i szanownego posła bohorodczańskiego co do autonomii zdaje mi się mimowoli nasuwać przysłowie: „Mój Boże strzeż mnie od takich przyjaciół, z nieprzyjaciółmi sam sobie dam radę.“ Stworzono gminę autonomiczną słabą, obecnie zaś występują stanowczo w obronie mniemanej autonomii gminnej a to tylko w tym celu, aby autonomię sprowadzić na bezdroża, aby wyższym władzom autonomicznym odebrać czuwanie i nadzór nad pełnieniem najważniejszych obowiązków gminnych i to obawiam się, czy nie w tym celu, żeby wykazać, że autonomia nie jest rzeczą odpowiednią, żeśmy do niej niedorośli.

Ponieważ jednak ustawa przez Najjaśniejszego Pana zatwierdzona waruje nam nietylko autonomię w gminie ale i w powiecie i kraju, dlatego sądzę, że jeżeli gminy nie są dostatecznie rozwinięte, aby były filarem autonomii, to obowiązkiem jest wyższych organów autonomicznych stać się ich opiekunami i w interesie własnym czuwać nad ich dobrem, a zachować im środki, aby kiedyś, jeżeli ustaną na tym punkcie, że będą mogły każdemu zadaniu podołać, nie zabrakło im na środkach materialnych. Mogę zapewnić miłośników autonomii, że Wydział krajowy i reprezentacyja krajowa z wielką przyjemnością powitają gminę, która będzie mogła z pełnem zaufaniem spełniać swoje obowiązki. Dopóki jednak na tem stanowisku nie stanęliśmy, nie podlega wątpliwości, że jest odpowiedniem i potrzebnem, aby nietylko kraj, ale władze wyżej

położone czuwały nad autonomią i majątkiem gmin. Zresztą niema ani w całym naszym ustawodawstwie, ani w ustawodawstwie państwowem takiej ustawy, któraby komu innemu podała czuwanie nad majątkiem gminnym jak właśnie władzom autonomicznym. Zatem w interesie przyszłych pokoleń potrzeba czuwać należycie nad tym majątkiem gmin.

Nad zapatrywaniem się posła bohorodczańskiego, że salwujemy autonomię, jeśli przyłożymy rękę do rozwiązania reprezentacyi powiatowej, zastanawiać się nie będę. Wys. Izba sama bowiem oceniła dobrze te dążności, nie przekazując nawet wniosku takiego przed dwoma laty żadnej komisji. Sądzę więc, że byłoby zbyt celnem, abym wobec wys. Izby zbijał to zapatrywanie.

Kończę podjęciem wniosku Wydziału krajowego, prosząc wys. Izbę, aby się do niego przychylić raczyła. W przeciwnym razie oświadczam, iż głosować będę za każdym innym wnioskiem, chociaż w przybliżeniu do urzeczywistnienia tego wniosku dążącym, a nawet za wnioskiem p. Sawczyńskiego odraczającym, albowiem sądzą, że Wydział krajowy sprzeciwiać mu się nie powinien; ponieważ żąda on należytego zbadania rzeczy, a Wydział krajowy nie wątpi, że jeśli rzecz wyświeconą zostanie, wtedy wys. Izba zechce przychylić się do wniosku jego.

J. E. hr. Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Grochołski. W rozprawach, które się dotąd toczyły nie tyle chodziło o to, czy i o ile Wydział krajowy ma dostatecznie siły do sprawowania nadzoru nad majątkiem gmin, jak raczej o to, jakie ma znaczenie ustawa z r. 1875, jakie skutki ta ustawa pociąga i jakie obowiązki na Wydział krajowy nakłada. Pozwólcie zatem panowie, abym przedewszystkiem odczytał tę ustawę. Brzmienie tej ustawy da wam naturalnie poznać i wskaże, jakie obowiązki na Wydział krajowy zostały nałożone. §. 98 ust. gm. brzmiał dawniej tak (czyta): „Rada powiatowa a w jej zastępstwie Wydział powiatowy czuwa nad tem, aby majątek zakładowy gmin, dobra gminne i zakłady gminne nie zostały uszczuplone.“

Ustawa z 18. lutego 1875 nie naruszyła bynajmniej tego brzmienia, które dopiero odczytałem ale dodała jeszcze: „Sejm, a w jego zastępstwie Wydział krajowy ma najwyższy nadzór nad cało-

ścią zakładowego majątku gminnego. Wydział krajowy może w tym celu, gdy uzna tego potrzebę, zażądać wyjaśnień i usprawiedliwień od reprezentacji gminnej za pośrednictwem Wydziału powiatowego, wyjątkowo zaś w nagłej potrzebie takich wyjaśnień bezpośrednio. Również może przez delegowanie komisji zarządzić dochodzenia na miejscu, przy czem upoważniony jest Wydział krajowy w razie potrzeby użyć potrzebnych środków zaradczych.“ Takie jest brzmienie tej ustawy.

Ci panowie, którzy przemawiali przeciw wnioskowi komisji administracyjnej, kładli nacisk głównie na ten ustęp, który powiada, że sejm a w jego zastępstwie Wydział krajowy ma najwyższy nadzór nad całością zakładowego majątku gmin, ale nikt w tym Sejmie nie śmie powiedzieć, aby przed wydaniem tej ustawy nie ciążył obowiązek na Wydziale krajowym, aby Wydział krajowy nie miał prawa do czuwania nad całością zakładowego majątku gmin i nad całością dóbr gminnych i zakładów gminnych. Ustawa zatem ta w tym wstępie nie uczyniła żadnej a żadnej zmiany i tu muszę odpowiedzieć posłowi Tarnowskiemu, że nie tylko komisja administracyjna utrzymuje, ale też samo utrzymuje także Wydział krajowy. Albowiem Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu powiada, że do tych obowiązków się poczuwał, że je wykonywał, i że delegował komisję. Tu komisja administracyjna nic nowego nie odkryła, ale wypowiedziała to, co jest istotną prawdą, co zawsze leżało w naturze rzeczy, czego zaprzeczyć niepodobna.

Dlaczego ustawa pierwsza, dlaczego postanowienie to, które dodano, nie istnieje, choć zostało przez Wysoką Izbę uchwalone, pytał się szanowny poseł tarnowski... Pozwolę sobie powiedzieć jako członek ówczesnej komisji gminnej, do której projekt Wydziału krajowego został wniesiony, że Wydział krajowy uzasadniał potrzebę takiej ustawy nie tem, aby nadał Wydziałowi krajowemu jakieś prawo, któreby mu przedtem nie służyło, ale aby usunąć możebne zarzuty zarządów gminnych, że prawo takie Wydziałowi krajowemu nie służy.

To jest rzecz naturalna, że tam, gdzie Wydział krajowy wykonywa takie prawo, wysłał delegację na grunt, tam musiały się dziać jakieś niekoniernie uczciwe rzeczy, przepraszam, że tego wyrazu używam, ale innego na to nie ma. W każdym więc razie było naturalnie rozdrażnienie skierowane przeciwko tej władzy nadzorczej, która ten

nadzór wykonywała. Następstwem tego było nawet poniekąd naturalnem, że przedewszystkiem ta władza, o której kontrolowanie chodziło mówić, że tego nie ma w ustawie napisane, bo rzeczywiście, panowie tego postanowienia w ustawie nie znajdziecie, że zatem Wydział krajowy przekracza swoją kompetencję i wkracza w kompetencję Wydziałów powiatowych. I zdarzyło się rzeczywiście w jednym miejscu, że odmówiono posłuszeństwa Wydziałowi krajowemu.

To były powody, które komisję gminną i Wydział krajowy zupełnie przekonali, że dla sprawowania skutecznego nadzoru, który Wydziałowi krajowemu zawsze służył, wydanie takiej ustawy było konieczne potrzebne.

Sądzę, że wys. Izba uchwalając tę ustawę, nie wkładała nowego obowiązku na Wydział krajowy, nie nadawała Wydziałowi krajowemu żadnego nowego prawa, tylko, że tak powiem, ujęła stylistycznie to, co zawsze było.

Otóż wobec tego trzeba się zapytać, jakie będą następstwa tej ustawy? Czy następstwem tej ustawy będzie konieczność dla Wydziału krajowego wkraczania częściej, czy to bezpośrednio, czy na żądanie Wydziałów powiatowych, czy nie. Ja przyznaję, że jak mnie się zdaje, nie ma żadnego powodu mniemać, iżby wskutek tej ustawy Wydział krajowy był w konieczności częściej wkraczać, częściej komisję wysyłać, albo używać swej pomocy wydziałom powiatowym. Zdaniem tedy komisji administracyjnej stan rzeczy nie zmienił się, został ten sam, jaki był dotąd, tylko została ta zasada w stylistycznym brzmieniu sankcyonowana.

Muszę tutaj podnieść to, co szanowny członek Wydziału krajowego w swym pierwszym przemówieniu wyraził. Powiedział, że czynność Wydziału krajowego może być dwojaka, albo biurowa albo samodzielna; tak się wyraził, o ile mnie się zdaje, że zapisał em dobrze. Powiedział dalej, że Wydział krajowy chciał, aby ta czynność, czy nadzorowanie całości majątków zakładowych gminnych była samodzielną, a że komisja administracyjna, jak trzeba się domyśleć, chce tylko biurowej, że zatem wys. Izba raczy rozstrzygnąć, czy zdanie komisji administracyjnej, czy Wydziału krajowego jest słuszne? Przeciwku takiemu wywodowi ja imieniem komisji administracyjnej musiałbym się stanowczo zastrzedz. Jeżeli czynność biurowa ma znaczyć czynność biurokratyczną, to wierząc panowie, że nikogo nie było w komisji administracyjnej, któ-

ryby tej biurokracji od Wydziału krajowego wymagał. Wszyscy chcą, aby czynność była sprężysta nie biurokratyczna, to jest, taka w której chodzi o załatwienie numeru, o pomnożenie nareszcie tych numerów dla pokazania, że kiedy tamtego roku było 26.000, tego roku jest 30.000, lecz chodzi tu o czynności, któreby w rzeń rzeczy wchodziły, sprawy istotnie załatwiały i przynosiły rzeczywisty pożytek krajowi, a względnie instytucjom przez Wydział zawiadywanym. Ale jeżeli samodzielność z drugiej strony miałyby mieć to znaczenie, że Wydział krajowy, bez żadnego szczególnego powodu, bez wezwania wydziałów powiatowych bez doniesienia jakiegoś o nieporządkach miałyby tylko dla przekonania się, czy w tej lub owej gminie jest jakiś nieporządek, wysłać komisję, i kazać dochodzić tej komisji, czy tam się gospodarstwo porządnie prowadzi, czy nie ma jakiego mankamentu w prowadzeniu, to panowie takiej samodzielności komisja administracyjna od Wydziału krajowego bynajmniej nie wymaga. Komisja administracyjna w sprawozdaniu swoim wypowiedziała, że Wydział krajowy będzie potrzebował tylko wtenczas do wykonania tej ustawy przystępować, jeżeli albo przez wydziały powiatowe zostanie wezwanym o pomoc, albo jeżeli się dowie, że Wydział powiatowy, który jest w pierwszym rzędzie powołany do czuwania nad całością majątków gminnych, nie wypełnia swych powinności, a nie wypełnia ich dlatego, że ich wypełniać nie chce, albo nie może. Jakikolwiek zresztą byłby powód, to nie może ulegać wątpliwości, że jeżeliby Wydział powiatowy wypełniał swęj powinności, to nigdy Wydział krajowy nie może być w potrzebie wkraczania bezpośredniego i bez żądania wydziału powiatowego. Jeżeli będzie potrzebował wkraczania bezpośredniego to dowodem tego jest, że wydział powiatowy nie wypełniał obowiązków na nim ciążyących, to znaczy, że ich wypełniać nie chciał, albo wypełnić nie mógł. Otóż sprostowawszy te dwa rozróżnienia jakie zrobił szanowny członek Wydziału krajowego, muszę się zwrócić do tego, co szanowny poseł Chrzanowski podniósł...

(P. Chrzanowski: Ja nie mówiłem).

Tak jest, ale poseł z Chrzanowa. Powiedział on, że tu powinien Wydział krajowy czuwać i przekonywać się, jak prowadzone są zarządy.

Zdaje mi się, że tego obowiązku na Wydział krajowy ustawa nie wkłada i tego obowiązku raczy wys. Izba nie wkładać. Gdyby go nałożyła, to by-

łoby niepodobieństwem, aby Wydział krajowy był w stanie zadość uczynić takiemu obowiązkowi. Tam, gdzie jest sześć tysięcy kilkaset gmin, gdyby Wydział chciał się przekonywać czy te 6000 gmin dobrze się prowadzą, to choćbyście panowie niewiedzieć jaką sumę wotowali na pomnożenie etatu, nie będzie on w stanie na żaden sposób temu zadość uczynić tak, aby brał na siebie odpowiedzialność, iż zarząd dobrze jest prowadzony.

Po tem co powiedziałem, pochlebiam sobie, że nie wiele potrzebuję dodać, abym przekonał wys. Izbę, że czynności ustawa tą Wydziałowi krajowemu przekazane są te same, które na nim ciążyły dotąd. Chodziło tylko o to, czy będą te czynności częstsze, czy nie. Coby miało upoważnić do wniosku, że one będą częstsze jak dotąd to nie wiem, jest to rzecz osobistego zdania, jeden może myśleć tak, drugi inaczej, ale pewnych danych do tego ja znaleźć nie mogę.

A jak tylko panowie nie ma żadnego powodu przypuszczać, że te czynności się zwiększą, to trzeba tylko liczyć się z tą ilością czynności, jakie w wykonaniu nadzoru miał Wydział krajowy obecnie.

Szanowny poseł okręgu krakowskiego powiedział, że komisja administracyjna używając wyrazu „o ile siły jego na to starczyły“, uznała sama, że siły te są niedostateczne.

Pozwalam sobie go przeprosić, ale tak nie jest. Wydział krajowy powiedział, że te siły są niedostateczne, a komisja administracyjna nie czuła się powołaną sprawdzać, czy rozkład czynności jest odpowiedni, czy każdy urzędnik jest odpowiednio zajęty, czy pracuje według sił swych to do zakresu działania komisji administracyjnej należeć nie mogło. Więc komisja administracyjna przyjęła twierdzenie Wydziału krajowego jako pewnik, co też było jej powinnością.

Jak tylko Wydział krajowy powiedział, ja nie mam dostatecznych sił do sprawowania tych czynności, które na mnie ciąży, komisja administracyjna nie widząc żadnego powodu jawnego zaprzeczenia temu, przyjęła to jako pewnik i dała temu wiarę, ale wyłuszczyła zarazem, że za tem nie idzie jeszcze powiększenie etatu. Bo jeżeli nie ma Wydział dziś dostatecznych sił, to może sobie przysporzyć te siły. Jeden z adjunktów kasowych, który równie może być użyty do rachunkowości dotąd nie jest mianowanym. Szanowny członek Wydziału krajowego zaproszony przez nas do komisji powiedział

nam, że komisye, które w sprawach nadzoru nad majątkami gminnymi były przez Wydział krajowy w ostatnim roku wysyłane, zużyły 700 czy 700 kilkanaście dni. Ponieważ jeden urzędnik, to znaczy, przynajmniej 300 dni, uwzględniając święta, to połowę tych komisyj, że tak powiem, ten urzędnik będzie mógł załatwić. Chodziłoby tylko o to, czy jeszcze ta druga połowa przeciąża tak Wydział krajowy, że nie będzie w stanie zadość temu uczynić. Mnie się zdaje, że nie; 700 dni jest może za dużo, ale 300 kilkadziesiąt dni nie byłoby znów takim ciężarem. I na to komisya administracyjna podaje środki, a mianowicie użycie za wynagrodzeniem osób fachowych, z kasowością i rachunkami obeznanymi. Był przeciwko temu podniesiony zarzut, że inny jest charakter takiego delegata, że nie będzie miał interesu dobrze rzecz zrobić, że ten obowiązek przyjmie albo nie przyjmie.

Wszystko to prawda, ale być może, że się znajdzie taki, który go przyjmie i taki, który dobrze i sumiennie zrobi; a jużci komisya administracyjna wyraźnie podniosła, żeby przysięga była odebrana od niego, że sumiennie wykona powierzone czynności. Muszę zwrócić uwagę na to, że gdzieby chodziło o bezpośrednie wkroczenie Wydziału krajowego, tamby komisya administracyjna bynajmniej nie doradzała wysłania takiego przybranego buchaltera, bo tam występuje Wydział krajowy we własnej osobie, tam działa jako Wydział krajowy; ale tam, gdzie Wydział powiatowy zażąda fachowych sił do pomocy, tam, mnie się zdaje, bynajmniej nie można znaleźć jakiegokolwiek w tem szkody, że ta siła fachowa będzie dodana Wydziałowi powiatowemu nie w osobie urzędnika stałego, ale w osobie człowieka zacnego, zdolnego i zaprzyśiężonego.

Od użycia jego przez Wydział krajowy będzie zależało, czy swoje czynności wypełnia dobrze, czy nie.

Otóż komisja wskazując na te dwa sposoby uznawała tem samym za prawdziwe twierdzenie Wydziału krajowego, że obecne siły są niedostateczne, gdyby temu chciała przeczyć, to nie podawałaby sposobów zapobieżenia temu brakowi. Wykazawszy, że ustawa ta nie wkłada na Wydział krajowy żadnych nowych obowiązków, wykazawszy, że Wydział kraj. nie będzie obowiązany więcej komisji wysyłać jak dotąd, wykazawszy, że Wydział krajowy będzie w możności, jeżeli dzisiejsze siły są niedostateczne, te siły pomnożyć przez za-

mianowanie jednego brakującego teraz adjunkta, lub przybranie osób fachowych do pewnych czynności, pochlebiam sobie, że przekonałem Wys. Izbę, iż wniosek komisji żądający przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem Wydziału krajowego, jest uzasadniony i mam nadzieję, że Wys. Izba do niego się przychyli. — A teraz pozwólcie Panowie, żebym kilka słów powiedział o tych wnioskach, które zostały wniesione, bo to jest obowiązkiem sprawozdawcy.

Chronologicznie pierwszy wniosek postawił p. Sptawiński, w którym żąda (czyta): „Liczba urzędników Wydziału krajowego powiększa się w dziale koncepcyjnym o jednego sekretarza.“

Zdaniem mojem, to, co powiedział p. poseł w uzasadnieniu swego wniosku, przemawia za mojem zapatrywaniem. Jeżeli chodzi o podniesienie etatu o jednego sekretarza, to pomnożenie to nie jest usprawiedliwionem. Jest bowiem jeszcze posada jednego rady nie obsadzona, albowiem są dwie posady radców systemizowane. Otóż w razie koniecznej potrzeby pomnożenia etatu, czemu ja przeczę, albowiem mojem zdaniem tego dziś nie potrzeba, może Wydział krajowy przez zamianowanie rady posunąć cały aparat i w ten sposób zyskać jednego urzędnika. Przez powiększenie etatu o jednego sekretarza czy panowie sądzicie, że co zyskamy? Mojem zdaniem nie, albowiem na sekretarza posunie się jeden koncepista, który dotąd pracował tak samo jak sekretarz, a na jego miejsce przyjdzie praktykant, młody człowiek, bez żadnej wprawy, który przynajmniej w pierwszym roku żadną pomocą nie będzie, a zwiększy tylko wydatki i honor dla urzędników, etat zaś zostanie ten sam i nie można mieć nadziei, aby się zczasem powiększył.

Dlatego proszę panów, abyście raczyli nie przyjmować tego wniosku.

Co do wniosku p. posła Męcińskiego, aby dla pokrycia wydatków na zwiększoną czynność w skutek ustawy z 18. lutego 1875 utworzonych Wys. Sejm uchwalił wstawienie w budżet na rok 1876. kwoty 3.000 złr.“ to mnie się zdaje, że to nie odpowiada wnioskowi Wydziału krajowego. Wydział krajowy żąda pomnożenia stałego etatu urzędników; komisya administracyjna wskazuje mu: „jak będziesz potrzebował innych sił, niż te, które masz, to użyj innych sił za wynagrodzeniem.“ Lecz Wydział krajowy tego nie chce, chce on pomnożenia liczby stałych urzędników. Lecz za te 3.000 zł. nie mógłby Wydział krajowy ani jednego urzędnika

zamianować, bo Wydziałowi krajowemu nie służy do etatu prawo. To tylko byłoby następstwem takiej uchwały, że Wydział krajowy miałby fundusz 3.000 złr. na wydatek, na który komisya administracyjna pozwala. Otóż tu pozwolę sobie zrobić uwagę i odpowiedzieć na to co poseł hr. Wodzicki powiedział, że odsyłanie do funduszu na nieprzewidziane wydatki wszystkich takich przewidywanych wydatków ma ten skutek, że na nieprzewidziane wydatki nic nie zostanie.

Mnie się zdaje, że to twierdzenie jest mylnem, zależy to bowiem od wielkości sumy i od doświadczenia. Ja to tylko dodam, że dotąd ta suma nie była nigdy przez Wydział krajowy wyczerpaną, jakkolwiek mogła być wyczerpaną, że więc nic nie przeszkadza, abyśmy ten wydatek zaregulowali do tej sumy, jakkolwiek Wydział krajowy ma do pewnego stopnia prawo virement i może innych rubryk wydatki pokryć dochodem innych rubryk.

Dlatego sędzę, że przyznawanie tych 3.000 zł. Wydziałowi krajowemu jest zbytecznem i niepotrzebnem i jest tylko obciążeniem budżetu, bo je trzeba pokryć i następstwem tego będzie, że o jakie $\frac{1}{2}$ centa trzeba będzie dodatki powiększyć. — Co do wniosku posła Sawczyńskiego, który brzmi: (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sprawozdanie komisji administracyjnej o pomnożeniu urzędników Wydziału krajowego odracza się aż do zdania sprawy przez komisję wybraną dla zbadania o czynnościach Wydziału krajowego.“

(Mówi): Tu nie mogę wprawdzie powiedzieć w imieniu komisji, bo do tego nie mam prawa lecz jako sprawozdawca komisji administracyjnej, który naturalnie zna zapatrywania tej komisji, muszę się jak najmocniej sprzeciwić odroczeniu wniosku przedłożonego aż do sprawozdania komisji dla zbadania czynności Wydziału krajowego. Odsyłanie wniosku przedłożonego przez jakąś komisję do rozpatrzenia go przez drugą komisję może mieć miejsce w razie koniecznej i nieodzownej potrzeby, inaczej rzecz ta wygląda tak, jak gdyby ta druga komisya była wyższym senatem, od którego zdania będzie zależało, czy zapatrywanie pierwszej jest słuszne czy nie. Tu zdaniem mojem to odroczenie jest niepotrzebnem, komisya administracyjna nigdy nie twierdzi, jakoby dzisiejsze siły Wydziału krajowego były dostateczne albo niedostateczne, komisya zgadza się z tem co powiedział

Wydział krajowy, lecz wskazuje środek, jak temu zapobiedz. Cóż więc komisya do zbadania czynności Wydziału krajowego może powiedzieć? Albo powiedziałyby: siły były dostateczne wbrew twierdzeniu Wydziału krajowego, albo że siły były nie dostateczne to jest uważamy to samo, co Wydział krajowi komisya administracyjna powiada, ale mimoto znajduje, że niepotrzeba będzie pomnażać etatu urzędników. Odesłanie więc do komisji dla zbadania czynności Wydziału krajowego do czasu kiedy komisya ta zda sprawozdanie ze swych czynności, nie miałyby tu żadnego praktycznego rezultatu.

Jeszcze to nadmienić należy, że budżetowa komisya czeka na to, będzie bo od tego zależy ułożenie budżetu, czy ma być ta suma wstawioną czy nie. Nikt nie wie kiedy tamta komisya przyjdzie ze swem sprawozdaniem, a budżetowa na to czeka, więc i z tego względu zdaje mi się, że to odroczenie jest niepodobnem i pozwolę sobie zatem prosić, aby wysoki Sejm raczył uchwalić wniosek komisji.

P. Pietruski. Proszę o głos dla sprostowania faktu!

J. E. hr. Marszałek. Poseł Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Sprawozdawca myli się, jeżeli twierdzi, że posada radcy nie jest obsadzona, albowiem gdybyśmy obsadzili tę posadę, to musiałaby ustać posada sekretarza. W etacie mamy 2 radców i 4 sekretarzy; gdybyśmy więc zamianowali 2 radcę, musielibyśmy zwinąć posadę jednego sekretarza.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania; porządek w jakim się ono odbędzie jest następujący: Najprzód jest wniosek odraczający posła Sawczyńskiego, następnie wniosek komisji przejścia do porządku dziennego, dalej wniosek Wydziału krajowego przez posła Skwarczyńskiego podjęty; następnie wniosek posła Sptawńskiego, w końcu wniosek posła Męcińskiego. Poddam najprzód pod głosowanie wniosek Posła Sawczyńskiego.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o pomnożenie urzędników Wydziału krajowego odracza się aż do zdania sprawy przez komisję wybraną

dla zdadania sprawozdania o czynnościach Wydziału krajowego.“

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, zechce powstać (nikt) Wniosek upadł.

Teraz przychodzi wniosek komisji o przejście do porządku dziennego; kto jest za przejściem wniosku komisji, aby nad wnioskiem Wydziału krajowego przejść do porządku dziennego, zechce wstać (większość). Wniosek przyjęty. Teraz przystąpimy do dalszego porządku dziennego.

P. ks. Król. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. ks. Król ma głos.

P. ks. Król. Stawiam wniosek zamknięcia posiedzenia.

P. Erazm Wolański. Wnoszę odroczenie posiedzenia do południa.

J. E. hr. Marszałek. Dopiero jest w pół do 3ciej. — Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie ustanowienia nowych trybunałów 1szej instancji w Galicyi zachodniej; sprawozdawca poseł Jasiński ma głos.

Ob. Al.
LIX.

Głosy: Prosimy o uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za nwołnieniem sprawozdawcy od czytania, raczy rękę podnieść (większość), wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Józef Jasiński. Zatem odczytam wniosek (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić

Sejm krajowy odwołując się do swej uchwały z dnia 15. grudnia 1873. ponawia swe zdanie tamże wyrzeczone i na podstawie rokowań przez Wydział krajowy w myśl ustępu VII. tejże uchwały z c. k. Władzami i reprezentacjami powiatowymi przewidzianych uchwała dodatkowo:

I. Dla zarządzenia choć w części potrzebie w Galicyi zachodniej, należy ustanowić jak najrychlej trybunał I. instancji oprócz w Wadowicach dla powiatów sądowych Wadowic, Makowa, Andrychowa, Biały, Oświęcima, Kęt, Żywca, Miłówki, Ślemienia, Myślenic, Kalwaryi i Jordanowa, także w Jasle dla powiatów sądowych Jasła, Frysztaka, Brzostku, Gorlic, Biecz, Krosna, Dukli i Żmigrodu.

II. Pożądaniem byłoby zaprowadzenie trybunałów I. instancji, także w Kolbuszowej, w Nowym Targu i w Bochni

III. Tem samym uznaje się petycje Wydziału rady powiatowej w Kolbuszowej o zaprowadzenie trybunału pierwszej instancji w Kolbuszowej L. 48. i gminy miasta Brzeżan o ustanowieniu trybunału I. instancji w Brzeżanach L. 75. za załatwione.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Czerkawski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Czerkawski ma głos.

P. Czerkawski. Tak Wydział krajowy, jakoteż i komisja prawnicza wnosząc tę rezolucję przed Wysoką Izbę zapewne zamierzała ważnym potrzebom kraju zaradzić. Bacząc jednak na zrobione doświadczenia obawiam się, aby korzyści, które tutaj niektórym miastom mają być udzielone nie były iluzorycznymi. Zeszłego roku powziął Sejm rezolucję, że potrzebne jest rychłe ustanowienie trybunałów 1. instancji: w Brzeżanach, Sanoku, Stryju, Wadowicach i Czortkowie, przede wszystkim zaś dla zarządzenia najpilniejszym potrzebom jest jak najrychlejsze zaprowadzenie trybunału w Kołomyi, dla okręgu z dawnego obwodu kołomyjskiego utworzyć się mającego. Kołomyja jedna otrzymała taki trybunał, inne zaś miejsca zostały w zupełności pominięte. Ztąd można wniesić, że w najbliższej przyszłości tylko te miasta zostaną uwzględnione, o których powiemy, że potrzeba utworzenia jest tam najnaglejszą. Otóż w rezolucji, którą nam komisja prawnicza przedkłada jest mowa o pewnych miejscowościach, w których jak najrychlej powinny być trybunały zaprowadzone, w których potrzeba ma być najnaglejszą. Do nich należą Wadowice i Jasło. Zatem prócz Wadowic jeszcze Jasło wciska się pomiędzy miejscowości poprzednio wymienione t. j. Brzeżany, Sanok, Stryj, Czortków, zdaje mi się zatem, że owe obietnice uczynione tym czterem miastom muszą pozostać iluzorycznymi. Zwracam uwagę wys. Izby, że między temi miastami są niektóre, których okolice gwałtownie potrzebują zaprowadzenia takich trybunałów. Według mego zdania w pierwszym rzędzie należy tu wymienić miasto Brzeżany. Kto tylko zna położenie tej okolicy, uzna, że potrzeba ta nie jest udaną lecz głęboko uzasadnioną. Dawniejszy obwód brzeżański miał 90 mil kwadr. rozległości a ilość dusz według ostatniego obliczenia z r. 1870 wynosiła

319.171 obejmuje on 418 osad, z tych 3 miasta, 22 miasteczek, 393 innych osad, zatem spodziewam się że przy dzisiejszej organizacji sądowej trybunał taki byłby dostatecznie zatrudniony, zwłaszcza, że ma być 2. instancją dla przestępstw i sądem śledczym. Jeszcze bardziej ta potrzeba uwidacznia się, jeżeli zwrócimy uwagę na wielką odległość miast, w których się dotąd znajdują trybunały. Odległość Lwowa od Tarnopola na Brzeżany wynosi 23 mil z Tarnopola na Brzeżany do Stryja 24 mil. Na jednej i drugiej stronie nie mamy kolei żelaznych, tych zwykłych i głównych w naszym czasie środków komunikacyjnych. Między Lwowem a Tarnopolem jadąc na Złoczów koleją żelazną mamy 3 trybunały: we Lwowie, Złoczowie i Tarnopolu. Również Stanisławów ma łatwą komunikację za pomocą żelaznej kolei. Tylko okolica brzeżańska jest ogolocołą ze zwykłych tegoczesnych środków komunikacyjnych. Zważyć należy, że mieszkańcy niektórych miejscowości mają po 15 mil odległości aby się dostać do właściwych trybunałów. Zdaje mi się, że dostatecznie wykazałem potrzebę, w najwyższym stopniu naglącą ustanowienia tam sądu kolejalnego i że Brzeżany zasługują na umieszczenie pomiędzy temi miastami, w których trybunały takie jak najrychlej powinny być zaprowadzone. Dlatego pozwolę sobie wnieść dwie poprawki. Naprzód wnoszę, aby słowa: w Galicyi zachodniej było opuszczone, dlatego że Brzeżany nie należą do tej części Galicyi, która leży na zachodzie, a potem, że w rzeczywistości taki podział na wschodnią i zachodnią Galicyę nie istnieje, więc wyrażenie takie jest niewłaściwe. Nadto proszę, aby po słowie „Jordanowa“ był następujący dodatek włożony: (czyta): „i w Brzeżanach dla okręgu z dawnego obwodu brzeżańskiego utworzyć się mającego“

J. E. hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do porocia.

Sekretarz p. Jasiński (czyta).

I. Dla zaradzenia choć w części potrzebie należy ustanowić jak najrychlej trybunał I. instancyi oprócz w Wadowicach dla powiatów sądowych Wadowic, Makowa, Andrychowa, Biały, Oświęcima, Kęt, Żywca, Miłowki, Ślemienia, Myślenic, Kalwarii i Jordanowa, i w Brzeżanach dla okręgu z dawnego obwodu brzeżańskiego utworzyć się mającego, także w Jasle dla powiatów sądowych Jasła, Frysztaka, Brzostku, Gorlic, Biecza, Krosna, Dukli i Zmigrodu.

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Zważając na spóźnioną porę krótko przemawiać będę, dla wykazania, że komisya prawnicza nie pogodziła należycie proponowanej teraz przez siebie uchwały z istniejącą uchwałą sejmową z d. 15. grudnia 1873 r. co do tego samego przedmiotu, a mianowicie nie pogodziła należycie żądań wyrażonych przez Sejm w owej uchwale z 1873 r. tak co do miejsc, w których uznano za potrzebne urządzenie trybunałów, a szczególnie co do kolei i porządku, w których urządzania ich kolejnego żądano. Gdy zaś w jednym roku żądanie jest odmienne jak w drugim, lub niejasne wielce to utrudnia zadanie tych, którzy mają popierać w Wiedniu te uchwały. W pierwszej uchwale z 15. grudnia 1873 r. Sejm po wyrażeniu ogólnego życzenia, aby w każdym z dawniejszych obwodów urządzony był trybunał I. instancyi, żądał ustanowienia w pierwszej linii trybunału w Kołomyi, a następnie w Brzeżanach, Sanoku, Stryju, Wadowicach, Czortkowie. Teraz komisya ponawiając dawną uchwałę, nadto proponuje, aby żądać ustanowienia najprzód trybunałów w Wadowicach i Jasle a następnie w Kolbuszowej, Nowym Targu i Bochni.

Nie tylko nie mam nic przeciw temu, aby także w Kolbuszowej, Nowym Targu i Bochni były zaprowadzone trybunały I. instancyi, ale nadto uważam to za potrzebne i użyteczne. Pojmuję dobrze powód i potrzebę uzupełnienia uchwały z 1873 r. albowiem wówczas Sejm nie mając jeszcze właściwych przedłożeń i nadesłanych dat co do okręgu krakowskiego sądu apelacyjnego, nie mógł wyrazić w uchwale swej miast, w których należałoby w owym okręgu ustanowić trybunały i gdzie uważa je za najpotrzebniejsze. Teraz daty te posiada i uchwałę swoją uzupełnia. Ale w terażniejszej uchwale należało żądania w dawniejszej wyrażone, dobrze z dzisiejszemi pogodzić, uchwałą tą cały kraj objąć i wymienić w pewnej a jednej kolei wszystkie miejsca obu okręgów sądów apelacyjnych, krakowskiego i lwowskiego, w których to miejscach Sejm żąda urządzenia trybunałów I. instancyi; a nie należało proponować oddzielnej uchwały dla „Gali-

cyi zachodniej" (jak się Wydział i komisya wyrażają), bo taki podział kraju nie istnieje, jak to już wspomniał p. Czerkawski.

Takie dokładne pojednanie żądań wyrażonych w dawniejszej uchwale z żadaniami teraz postawionemi i objęcie całego kraju pod tym względem obu okręgów sądowych jedną uchwałą, którą proponuje, ułatwiłoby przeprowadzenie tej uchwały. W przeszłym roku postawiliśmy na pierwszym miejscu tylko Kołomyję i uzyskaliśmy przez to łatwiej zgodę Rządu na urządzenie tam trybunału pierwszej instancyi. Teraz należy tak samo postąpić; ułożyć wszystkie miejsca proponowane na siedzibę nowych trybunałów w obu okręgach w jednej kolei, jedno tylko z tych miejsc wyznaczyć na pierwsze miejsce a łatwiej rzecz przeprowadzimy.

Z wszystkich tych powodów wnoszę: wysoki Sejm zwraca cały elaborat komisji prawniczej z żądaniem należytego pogodzenia uchwały z 15. grudnia 1873 r. z teraz proponowaną.

J. E. hr. Marszałek.. Podam wniosek odesłania sprawozdania napowrót do komisji prawniczej, do poparcia. Kto go popiera, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty.

P. Spławiński. Proszę o głos.

J. Ex. hr. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Nie mogę się zgodzić z wnioskiem p. Chrzanowskiego. Pochodzi ten wniosek stąd, że p. Chrzanowski nie należyście przeczytał sprawozdanie komisji prawniczej.

(P. Chrzanowski. Doskonale).

Jak wiadomo przeszłego roku komisya i Sejm miały przeważnie do czynienia z częścią kraju naszego na wschód położoną. Zaś co do części zachodniej uchwalił Sejm, iż poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z dotyczącemi władzami, a mianowicie z wyższym Sądem krakowskim co do pomnożenia trybunałów I. instancyi w zachodniej części Galicyi przedłożył na przyszły rok swoje wnioski. Otóż Wydział krajowy poszedł za tem poleceniem i porozumiewał się z właściwemi władzami. Tak wyższy Sąd w Krakowie, jak i Namiestnictwo oświadczyły się za utworzeniem trybunałów pierwszej instancyi w Wadowicach i Jasle a prócz tego Wydział krajowy oświadczył się za potrzebą utworzenia takich trybunałów w Kolbuszowej, Bochni i Nowym Targu.

Sprawozdanie w tym przedmiocie przedłożył Wydział krajowy Sejmowi, który je przekazał komisji prawniczej. Otóż jak z jednej strony komisya prawnicza i Wydz. krajowy obstają przy wszystkich uchwałach przeszłorocznych, tak z drugiej strony dążą do tego, aby i Sejm obstawał przy swoim żądaniu co do wschodniej Galicyi, jak było zeszłego roku uchwalone, a następnie żądają co do zachodniej Galicyi wprowadzenia w niektórych miejscach trybunałów pierwszej instancyi. Przez to żądanie nie wchodzimy zupełnie w sprzeczność z uchwałą zeszłoroczną, albowiem terażniejsza uchwała odnosi się do Galicyi zachodniej. Ponieważ zeszłego roku część tycząca się Wadowic została zbadaną, więc umieszczono tam Wadowice, prócz tego zgodziły się właściwe władze na Jasło, więc umieściliśmy Jasło, obecnie zaś zważając na powody, które przytoczyliśmy w sprawozdaniu, oświadczamy, że zdałyby się trybunały w Kolbuszowej, Bochni i Nowym Targu. W tem ja dopatrzyć nie mogę żadnej sprzeczności z uchwałą przeszłoroczną i nie wiem po co to sprawozdanie miałoby wracać do komisji prawniczej i co ona miałaby godzić; tego p. Chrzanowski nie powiedział i my nie wiemy.

Nie mogę się więc zgodzić z wnioskiem p. Chrzanowskiego, albowiem nie widzę potrzeby odsyłania sprawozdania do komisji prawniczej.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. P. Chrzanowski udurjuje na toje, szczo zaprowadzenie trybunałów w miestowosciach proponowanych czerez komisju prawnyczu ne byłoby dostatecznym, bo czerez toje ne uwzhladnenoby wostocznoj czasty Hałytczyny. Jesteby odnakoż p. Chrzanowski był przeczytał na 4. storoni ustup, kotorij zhadujet o uchwali Sojma z 15. grudnia 1873. w ciłoj jej osnowi, to by sia perekonał, szczo komisja nawet wyrażaje sia jeszcze toczniejsze o potrebi trybunałów w wostocznoj Hałytcji, bo skazano tam szczo cilyj kraj ożydaje z zażdoju, szczo by to raz uże pomnożenyje trybunałów i tut nastupyło. A co w proczem toj samoj taktyki stratygicznój, kotoroj chotily upotrebyty p. Chrzanowski, upotrebyła doistno i komisja prawnycza. Posta Chrzanowskoho pohlad w toj sposib dast sia sobraty w korotci tak jak budemo mnoho żadaty to nyczoho ne połączemo, otże ne żadajmo mnoho, żadajmo tylko toje szczo by można połączty. Ze strategiką p. Chrzanowskoho jest i ona

na praktyci użasadnena. Tamtoho hoda żadałyśmo tak samo i połączylśmy oden trybunał. Trebaby wyszukaty najpotrebnijsziji mistcia i skazaty, szczo samaja sprawedywość żadała, szczo by takiji mistcia naznaczyty na trybunały, odnak szczo by ne oskorbytyty i proczych storon. Otoże i komisja stoit pry zasadi, szczo w koźdom dawniyszom cyrkuli naszoho kraju maje buty trybunał. Odnakoź czy sia wid razu dast zdiłaty vse toje, to druhyj wopros? Bo taja organizacya z mnohymy kosztamy jest połączena i jest zaleźna od partykularnych wzhladów i lokalnych potreb koniecznych; to jest, czy sut imenno wsi warunki po tomu.

Jesły posoł Chrzanowskij zajawył żełanje, szczo by pomnożyty trybunały, to meni sia wydyt, szczo i cała pałata toje samoje zajawłaje a osobenno komisja prawnyca, kotoraja ne može zape-reczyty praktycznych pohladów z toho wypływajuszczych i korystej pewnych dla kraju i preto wyskazała wsio toje szczo posoł Chrzanowskij chotił. No komisja radaby jeszczu bilśze osiahnuty. Posoł Chrzanowskij chotił jakujuś miscowost' w perwszom riadi postawyty, toże samo zdiłala także komisja, bo stawył toho razu na perwom miscy Wadowyci, za nymy Jasło — a kromi toho pryhaduje jeszczu w ciłosty powziatu uchwału z tamtoho hoda. Toje odże szczo p. Chrzanowskij chotił, sudzu jest sowerszenno zachowano i bułoby proto ciłkom bezpołeczno szczo by taja sprawa wertala nazad do komisji, kotoraja ne mohłaby bilśze z niczym innym pryjty, jak z tom, z czym teper wystupyła.

Szyrsze bym nad tym predmetom sia zastanawłat, ale majuczny na wzhladi, szczo Wysokaja pałata wże znuźena pry tak opiznennom czasi, dla toho operaju sia na tom predłożeniu i upraszaju, szczo by Wysokaja pałata uchwałyła wnesenie komisji prawnycznoj.

P. Fecak. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Fecak ma głos

P. Fecak. Wprawdi uchwałyła wysokaja Pałata jeszczu 15. Decembrya 1873 sudy kolegiackiji dla denekotorych mistcewostyj. Sudy takiji potrebniji sut' bo lude ne kažu uže w własnych sprawach sudowych ale neraz jako świdki musiat ichaty 10 abo i bilśze myl do sudu na termina.

Neraz ne maje czym czelowik zaichaty a neraz w zymi naraźaje swoje żytye na nebezpieczeństwo. Poperaju odże wnesenie p. Czerkawskoho, do

kotoroho z pewnostju i wysokaja Pałata prychylytsia.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

J. Ex. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Nie zamierzam tu bynajmniej wchodźić w to co poseł Kowalski mowił o jakiejś „strategii taktycznej“ i „takyce strategicznej“, bo o takiej umiejtności nie słyśzałem. Pragnę tylko wyjaśnić jeden z powodów, dla koźdrego żadam pogodzenia naleźytego i pojednania obydwóch uchwał, dawniejszej z proponowaną. Powiedziałem że pojednanie naleźyte żadań w obu uchwałach wyrażonych i wysunięcie naprzód jednego tylko miejsca, w koźdrem naleźałoby przedewszystkiem urządzić trybunał, ułatwi przeprowadzenie uchwały. Juź w r. b. poczuto w innem cieie obradującym, t. j. w kole poselskiem polskiem w Wiedniu, trudność pogodzenia praktycznie uchwały z d. 15. grudnia 1873 z propozycją Wydziału krajowego, udzieloną na drodze prywatnej kolu polskiemu, a koźrą teraz komisja prawnyca z niewielką zmianą Sejmowi do uchwalenia przedstawia. Wedle uchwały z 1873 r. na pierwszem miejscu po Kołomyi stały Brzeźany; wedlug propozycji tegorocznej stoją słuszniej Wadowice; ale pozostały obok tego na pierwszem miejscu Brzeźany. Gdy zaś Rząd oświadczył, że kolejno tylko co rok w jednym mieście urządzić będzie nowy trybunał, koło poselskie polskie w Wiedniu będzie w kłopotie wedlug koźrej uchwały sejmowej ma działać, czy popierać przedewszystkiem Wadowice, czy Brzeźany? a przeto pogodzenie uchwały z d. 15. grudnia 1873 r. z teraz proponowaną byłoby konieczne. Powtóre, pojednanie naleźyte obu uchwał w sposób, koźry przedstawiłem w pierwszej mojej przemowie, aby jedna uchwała obejmowała oba okręgi sądowe krakowski i lwowski, jest także potrzebne, aby usunąć z proponowanej uchwały wyrażenie, koźre się tak Wydziałowi kraj. jak i komisji przez pomyłkę widać wśliznęło we wniosek, wyrażenie zdające się rozdzielać kraj na dwa, na „Galicyę zachodnią i wschodnią“. P. Kowalski uważał takie wyrażenie za rzecz naturalną i istniejącą że uchwała terażniejsza tyczy się tylko „Galicyi zachodniej.“ Lecz podział taki nie istnieje, nie ma prawnie „Galicyi wschodniej“ lub „Galicyi zachodniej.“ Juź p. Czerkawski powiedział, że my nie znamy takiego podziału. Jest tylko podział pod wzgłedem sądów apelacyjnych, że z jednych trybu-

nałów idzie apelacya do sądu apelacyjnego we Lwowie, a z drugich do sądu apelacyjnego w Krakowie.

Co się tyczy poprzednio wyjaśnionego przeze mnie pierwszego powodu do wniosku jaki stawiam, o lepsze pogodzenie uchwały dawniejszej z proponowaną, szanowny sprawozdawca powinien sobie przypomnieć trudność o której wspomniałem, bo był na tem posiedzeniu koła polskiego. Nie chcę bynajmniej robić ujmy komisji prawniczej, która wiele pracy łożyła, lecz z powodów wyżej przeze mnie wyłożonych, powtarzam postawiony już mój wniosek (czyta) „zwraca się cały elaborat komisji prawniczej do lepszego pogodzenia uchwały z d. 15. grudnia 1873 r. z tegoroczną jej propozycją.“

P. Kowalski. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Zaberaju hołos, szczyoby sprostawaty mniinie p. Chrzanowskoho, kotoryj włożył meni w usta słowa, kotorych ja ne skazał. P. Chrzanowski zamitył jakobym ditył Hałycyju na dwa krai; otże powtarjaju, szczyo ne dityłjem Hałycyju na dwa krai, a tylko howoryłjem o podili na czastj, o jakich czytaju tut w sprawozdaniu. P. Chrzanowski zdajet sia ne zrozumił mene ity ne chotył mene zrozumity (brawa).

J. E. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żada, więc sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. J. Jasiński. Komisya prawnicza nie myślała o żadnym podziale kraju na dwie części w znaczeniu, o jakim mówią pp. Czerkawski i Chrzanowski. W naszym kraju mamy jednakże dwie apelacye i ztąd istnieją dwa okręgi apelacyjne. Dlatego też już w 1873 r. komisya nie mogła mieć wszystkich dat potrzebnych, na podstawie których orzekałyby o potrzebach trybunałów w całym kraju. Sąd wyższy lwowski przysłał wcześniej potrzebne nam sprawozdania, i dla tego komisya prawnicza jak i Wydział krajowy były wówczas w możności co do wschodniej części kraju, wystąpić zaraz ze swoim elaboratem. Co do krakowskiej części, brakowało dat, brakowało szczegółowych sprawozdań, których żądaliśmy, i dla tego komisya prawnicza wówczas wstrzymała się i sam Sejm zażądał, aby Wydział krajowy przeprowadził rokowania z reprezentacyami powiatowemi i c. k. władzami co do zachodniej części Galicyi. Na podstawie tych rokowań przedłożył Wydział krajowy swoje sprawozdanie i swoje wnioski. Komisya miała przekazane

tylko to sprawozdanie i tylko te wnioski, — nie miała zaś żadnego innego wniosku, a trzymała się tego, że Sejm, jeżeli swe zdanie w pewnym przedmiocie raz orzecze, nie potrzebuje korygować się na każdym posiedzeniu. Że niektórzy panowie sądzą, iż komisya prawnicza zapoznała potrzeby trybunału w Brzeżanach, mogło ztąd pochodzić, że wysoka Izba uwolniła mnie od czytania sprawozdania, bo na 4. stronie powiada sprawozdanie (czyta): „Uchwała wys. Sejmu z 15. grudnia 1873, gdy zupełny cel swój osiągnie, zaradzi złemu przedewszystkiem w Galicyi wschodniej, czego cały kraj z upragnieniem oczekuje.“ Następnie komisya prawnicza tłumacząc, dlaczego innych trybunałów, jak w Bochni, Kolbuszowej i Nowym Targu nie uznaje za koniecznie potrzebne, powiada na str. 5, że z ustępem tym Wydziału krajowego komisya o tyle się nie zgadza, że nie chce żądać trybunałów w większej ilości, boby to mogło napotkać na jakąś opozycję. Dlatego sprawozdanie powiada wyraźnie, że komisya nawet co do części wschodniej Galicyi przedstawiając wys. Sejmowi do uchwalenia projekt w 1873 r. uznała potrzebę ustanowienia trybunału I. instancyi w każdym dawnym cyrkułe, wymieniła szczegółowo te tylko obwody, w których rychłe zaprowadzenie trybunałów jako najniezbędniejszą potrzebę uznała, a opuściła w wymienieniu tem obwód Żółkiewski.

Że ustanowienie trybunałów w Brzeżanach i w innych w uchwale z r. 1873 za nagłą potrzebę komisya uznaje, wypływa to z pierwszego ustępu a właściwie ze wstępu jej wniosku, w którym to ustępie powiada komisya, że wys. Sejm „ponawia“ swe żądanie. Jeden zarzut możnaby tylko komisji uczynić, t. j. że w tej uchwale z r. 1873 którą ponawia komisya prawnicza, uznano rychłą potrzebę zaprowadzenia trybunałów; w dzisiejszem wniosku zaś żada najrychlejszego zaprowadzenia projektowanych trybunałów. Lecz co w roku 1873 było rychło potrzebnem, to się stało dziś już nagłą potrzebą, jak to sprawozdanie wyjaśnia. W r. 1873 mieliśmy dopiero ogłoszoną nową ustawę o postępowaniu karnem; nie znaliśmy dokładnie potrzeb tego postępowania, nie dały się obliczyć trudy i koszta z jakimi przeprowadzenie procedury będzie połączone. Dziś po wprowadzeniu nowej ustawy komisya musiała się zastanowić i dobitnie powiedzieć że złemu koniecznie trzeba zaradzić. Wymieniliśmy tylko Wadowice i Jasło, bo z obwodów, w których ustanowienie trybunałów nagłą jest potrzebą, te dwa tylko są położone w okręgu apela-

cyjnym krakowskim, do którego się sprawozdanie odnosi, i okoliczność nie osłabia wcale nagłej potrzeby zaprowadzenia trybunałów, w obwodach w uchwale z r. 1873 wymienionych i tam nie wymieniliśmy Żółkwi, choć i w tym dawnym obwodzie są niektóre miejscowości o 14 mil od trybunału we Lwowie oddalone, tem wskazaliśmy właśnie konieczną i gwałtowną potrzebę ustanowienia trybunałów w miastach tam wymienionych. Komisya nie miała zadania i nie chciała z całego kraju zestawiać miast, w ścisłym porządku według potrzeby nstanowienia w nich trybunałów, bo niepodobna, aby wys. Sejm każdą miejscowość znalazł tak dokładnie, iżby co do porządku takiego pomylić się nie mógł. Obok potrzeby zaprowadzenia trybunałów bowiem rozważyć należy także i trudności, z jakimi wprowadzenie ich w życie jest połączone. Gdybyśmy na pierwszym miejscu położyli miejscowości, w których trzeba by budynki od samego fundamentu stawiać, tobyśmy tamowali zaprowadzenie trybunałów w tych miastach, któreśmy na drugim lub dalszem miejscu wymienili, w których równie nagłą potrzebą jest ustanowienie trybunału a które mają bądź eraryalne, bądź dawne kościelne budynki, do adaptowania na gmachy sądowe sposobne. I tak np. Kołomyja nie należała może do tych miast, które na pierwszym miejscu wymienić należało, uczynił to jednak wysoki Sejm w r. 1873 dla tego, że Rząd co do nmieszczenia trybunału w Kołomyi, rozpoczął był tam już rokowania ze stronami. Gdybyśmy byli w r. 1873 inne miasto na pierwszym miejscu postawili, a Rząd chcąc opinii naszej zadość uczynić z Kołomyją rokowania przerwał, to prawdopodobnie nie byłby dotąd jeszcze w możności dla tego innego miasta wyjednać najwyższego postanowienia, jak to już dla Kołomyi uczynił, i tak sprzecząc się, w którym mieście ma być najpierwej ustanowiony trybunał, nie wyjednalibyśmy rychłego wprowadzenia trybunału ani w Kołomyi, ani w Wadowicach, ani w Brzeżanach.

Z tych więc powodów po rozpoznaniu przytoczonych już okoliczności i z uwagi że komisya w obecnem sprawozdaniu miała tylko co do części okręgu krakowskiego orzec swoją opinię, a co do części okręgu lwowskiego wysoki Sejm już poprzednio swoje zdanie objawił — teraz zaś takowe Rządowi tylko przypomina, proszę wysokiej Izby o odrzucenie wniosku odraczającego jakoteż poprawki p. Czerkawskiego, a o przyjęcie w całości wstępu i I. ustępu wniosku komisji.

J. E. hr. Marszałek. Najpierw poddam pod głosowanie odraczający wniosek p. Chrzanowskiego.

Spraw. p. Józef Jasiński (czyta): Zwraca się komisji prawniczej do lepszego pogodzenia uchwały z d. 15. grudnia 1873 r. z tegoroczną propezcycją.

P. Kobyłarz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Dyskusya jest zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem odraczającym p. Chrzanowskiego zechce wstać (nikt nie wstaje). Upadł.

P. Czerkawski. Proszę aby mój wniosek pierwszy przyszedł pod głosowanie, ponieważ nie tylko dodaję kilka słów, ale i opuszczam nieco, więc z moją poprawką ustęp zupełnie inaczej będzie opiewał.

J. E. hr. Marszałek. Zdaje mi się, że można najprzód głosować nad całym ustępem a jeżeli ten upadnie potem nad poprawką.

P. Kowalski. Proszu o hołos szczo do formalnoho traktowanija.

J. E. hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. W formalnim traktowaniu tej sprawy sudżu, szczo treba na pered hołosowaty nad nad perszym ustupom, potim nad dodatkom p. Czerkawskoho a potim nad kińcem.

J. E. hr. Marszałek. Poddaję pod głosowanie wstępny ustęp wniosku komisji, który p. sprawozdawca odczyta.

Spraw. p. J. Jasiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm krajowy odwołując się do swej uchwały z d. 15. grudnia 1873 ponawia swe zdanie tamże wyrzeczone, i na podstawie rokowań przez Wydział krajowy w myśl następu VII. tejże uchwały z c. k. Władzami i reprezentacyami powiatowemi przewidzionych uchwała dodatkowo:

J. E. hr. Marszałek. Kto się zgadza z tym ustępem, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozd. p. Józef Jasiński (czyta): Dla zaradzenia choć w części potrzebie, należy ustanowić jak najrychlej trybunał I. instancyi oprócz w Wadowicach dla powiatów sądowych Wadowic, Makowa, Andrychowa, Biały, Oświęcima, Kęt,

Zywca, Miłówki, Ślemienia, Myślenic, Kalwaryi i Jordanowa.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Teraz przyjdzie dodatek. „W Brzeżanach dla okręgu z dawnego obwodu Brzeżańskiego utworzyć się mającego“. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (wątliwość). Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce wstać (mniejszość). Upadł.

Sprawozd. p. Józef Jasiński (czyta): „także w Jaśle dla powiatów sądowych Jasła, Frysztaka, Brzostku, Gorlic, Biecz, Krosna, Dukli i Żmigród“.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Ponieważ wniosek posła Czerkawskiego się nie utrzymał, więc musimy poddać to, co w komisji było proponowane t. j. słowa „w Galicyi Zachodniej“ pod głosowanie. Kto się na dodanie tych wyrazów zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Józef Jasiński, (czyta).

II. Pożądaniem byłoby zaprowadzenie trybunałów I. instancji, także w Kolbuszowej, w Nowym Targu i w Bochni.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Hausner. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Co do Nowego Targu nie mogę się zgodzić, aby tam także było pożądaniem zaprowadzenie trybunału pierwszej instancji. Nie mogę się bowiem dopatrzeć w sprawozdaniu przyczyn innych jak tylko oddalenie pewnych punktów okręgu od Nowego Sącza. Oddalenie takie zależy od konfiguracji terenu, tam zaś kraj jest górzysty a mało jest zaludniony. Dla takiej jedynej przyczyny stanowić trybunał nie wypada, bo to wymaga nietylko wielkich nakładów i sił, ale przyczynia się do tego, że na innych punktach ludniejszych trybunał nie będzie ustanowiony. Sądzę, że ustanowienie to tem mniej tu jest pożądaniem, iż samo sprawozdanie przyznaje, że na teraz, nie znalazłaby się tam dostateczna ilość sędziów przysięgłych. Niewiem

co komisya miała na oku mówiąc „na teraz“, czy liczbę sędziów przysięgłych czy też wzrost dobrobytu. Jeżeli jednak zważymy stosunek dzisiejszy to jest to okręg w Austrii najmniejszy. Wyliczone bowiem są w sprawozdaniu wszystkie prowincje a z wyjątkiem Tryestu nie ma nigdzie tak małego okręgu jak Krościenko. Z tego powodu wnoszę, ażeby w ustępie drugim wypuścić Nowy Targ.

P. ks. Król. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Król ma głos,

P. Król. Jabym owszem sądził, że utworzenie trybunału w Nowym Targu jest pożądane. Trzeba bowiem wiedzieć, że i miasto to jest odległe od Nowego Sącza, gdzie jest trybunał, o 10 mil. Nadto przedzielone jest górami i wodami jak Dunajec, wskutek czego przystęp jest trudny. Obwód Nowy Targ ma 50.000 mieszkańców. Miasteczko Nowy Targ posiada wszelkie zresztą warunki, aby w niem trybunał był ustanowiony.

J. E. hr. Marszałek. Więcej głosu nikt nie żąda? (Nikt) dyskusya zamknięta.

Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Józef Jasiński. Reprezentacje powiatowe w Nowym Targu i w Limanowej oświadczyły się za ustanowieniem trybunału. w Nowym Targu. Okręg ten wynosi 35 mil kwadr. i liczy 114.000 ludności. Nie jest więc tak małym, aby w całej Austrii podobnego nie było. Mamy bowiem jak w sprawozdaniu przytoczono: Tryest, Gorycę, Styryę, Istrię, gdzie są okręgi trybunałów przeciętnie po 34 mil kwadr. W Dalmacyi zaś przypada na jeden trybunał tylko 110.000 ludności; dlatego nie można powiedzieć, że żąda się czegoś, czego w Austrii niema. Komisya nie oświadczyła, że trybunał w Nowym Targu jest obecnie koniecznym, lecz tylko pożądany a to dlatego że chodziło jej przedewszystkiem a to, aby nie osłabiać żądania wprowadzenia trybunałów nie zbędnie i nagląco potrzebnych, powtóre i z tego powodu, że na dziś może by się rzeczywiście nie znalazło 800 obywateli zdolnych do urzędu przysięgłych, jak tego §. 14 ustawy z dnia 23 maja 1873 r. wymaga.

Nie widzę, aby dobrobyt się tam tak prędko podniósł, iżby można przypuszczać, że wkrótce pomnoży się tam dostateczna liczba obywateli zdolnych do urzędu przysięgłych a opłacających 100 zł.

rocznego podatku; z każdym rokiem jednak mnożą i zaludniają się szkółki nasze. jest więc nadzieja, że liczba tych obywateli, którzy dziś 5 złr. rocznie podatku opłacają i według §. 10. powołanej ustawy w braku dostatecznej liczby 10 złr. płacących, do urzędu przysięgłego powołani być mogą, gdy dalszemu warunkowi ustawy przez nauczenie się czytania i pisania odpowiedzą do utworzenia pierwotnej listy przysięgłych w niezbyt długim przeciągu czasu dostateczną będzie. Wobec spodziewanej organizacji chciała tylko komisya dziś już uwagę rządu na potrzeby ludności starostwa Nowego Targu o kilkanaście mil od siedziby Trybunału odległego zwrócić i prosi dlatego o przyjęcie jej wniosku.

P. Hausner. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

J. E. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Sprawozdawca całkiem niewłaściwie cytował moje słowa. Ja to samo powiedziałem, co on. Powiedziałem, że jedna jest w Austryi prowincya, gdzie są sądowe okręgi mniejsze, jak ten, który ma się otworzyć. Zatem zupełnie to samo powiedziałem, co szanowny sprawozdawca skonstatował.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek p. Hausnera, aby w tym drugim ustępie wyrzucić słowa „w Nowym Targu“. P. sekretarz zechce odczytać ustęp drugi wniosku komisji.

Sprawozd. p. Józef Jasiński (czyta). Pożądaniem byłoby zaprowadzenie trybunałów I. instancji: także w Kolbuszowej i Bochni.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Teraz poddam pod głosowanie dodatek do tego ustępu „w Nowym Targu“. Kto się z tym dodatkiem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Józef Jasiński (czyta).

III. Tem samym nznaje się petycyje Wydziału rady powiatowej w Kolbuszowej L. 48. i gminy miasta Brzeżan o ustanowieniu trybunału I. instancji w Brzeżanach l. 75. za załatwione.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (nikt). Kto jest za przyję-

ciem tego ustępu wniosku komisji, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Józef Jasiński. Wnoszę aby przystąpiono do trzeciego czytania bez czytania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta. (jak alegat 3).

Jest tu interpelacya do Wydziału krajowego P. sekretarz zechce odczytać.

Sekr. p. Zakliński (czyta):

I n t e r p e l a c y a

do w. Wydziału krajowego!

Realność na Rurach pod l. 31, tak zwanaja Sumaniwka kupiena na szkołu weterynaryi, uachodyt sie teper pod zariadom Wydiła krajewoho. Perestrojky potrebni zazcati a postawienie nowych sztachetiw zdajetsia byty uže okinczenym. Budowla stachetow jest najnuždennijsza, ceħly rozpadajutsia, stołpy popukani, derewo zdajetsia byty syre, dla toho pukajet i nawet laker odpadajet. Tynk duže oryginalnyj, bo składajetsia majže tolko z pisku i wody, dlatoho otpaw uže raz, a po czasty samomy robotnykamy obdertyj. Jest opasnost czto i proczii budowy u perestrojky tym samym systemom budutsia budowaty.

Dlatoho ośmielatsia podpysani zainterpelowaty w. Wydił krajewyj:

1. Pod czyjim zariadom i nadzorem wykonyjutsia taki budowly, bo tiazko wiryty pohołoskam, szczo budujutsia w powyższyj sposib własnym zariadom pid nadzorem biura technicznoho Wydiła krajewoho?

2. Kto ruczajetsia za szkody i straty mohucz i wypłynuty z takoj systemy budowania?

3. Czy zariadżeno, by Fond krajewyj ne ponies izlycznych wydatkiw?

4. Czy nadzor budownyczyj uže zariadył, by proczii perestrojky ne kińczeno naczatoju systemoju.

Lwow 4. lat. maja 1875.

N. Antonewycz, Paweł Jaworski, Josoph Pelech. Mich. Kozanowycz. Ilija Fecak, Kulczycki, W. Kowalski, Andrejewski, Kocyłowski, Zakliński, Bodnar, Kryżanowski, Petruszewycz, Halka, Lisewycz, Całkowski. Janowski, Pawlików, Kocko, Biłous, Hajdamacha.

P. Skwarczyński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Skwarczyński ma głos.

P. Skwarczyński. Na tę interpelację mam zaszczyt odpowiedzieć imieniem Wydziału krajowego w sposób następujący. Istotnie były szlachety, postawione w zeszłym roku we własnym zarządzie jednakże z częściowem przedsiębiorstwem. Albowiem Wydział krajowy tam, gdzie nie idzie o nowe roboty, z zasady prowadzi robotę we własnym zarządzie, jednak sam się nie trudni.

Otóż tu przedsiębiorstwo nie zupełnie odpowiednio z zadania się wywiązało i z tego powodu kollaudacya została odroczonej do wiosny. A to co znalazł p. Antoniewicz, to sam przedsiębiorca zdrapał, aby oddać później w odpowiednim stanie budowę. Kollaudacya będzie przeprowadzoną i z tego powodu fundusz krajowy żadnej szkody nie poniesie. Powtarzam jeszcze, że Kollaudacya dotąd nie nastąpiła, roboty nie są przyjęte, budowa nieprzewodzona i nie objęta, a jeśli będzie porządnie zrobiona, wtedy ją obejmiemy.

J. E. hr. Marszałek. Przystępujemy teraz do czwartego punktu dzisiejszego porządku dziennego: Sprawozdanie o petycyach.

P. hr. Golejewski. Wnoszę zamknięcie posiedzenia.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia posiedzenia. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Komisya petycyjna prosi aby petycyja l. 210, która traktuje o udzielenie pomocy p. Julii Romankiewicz, o wsparcie na utrzymanie i edukację małych dzieci pozostałych po Edwardzie Romankiewicz, profesorze szkół gimnazjalnych, ponieważ to jest nowa pozycya, którąby musiała wys. Izba uchwalić — była odesłana do komisji budżetowej podług życzenia komisji budżetowej.

J. E. hr. Marszałek. Sejm już to uchwalił na wniosek p. Pietrusiewicza.

P. hr. Golejewski. Petycyę l. 225 gminy Chodnowice, Chraplice, Boratycze, Tyszkowice i Popowice o przyłączenie ich do Sądu powiatowego w Przemyślu, proszę odesłać do komisji terytorjalnej.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

P. hr. Golejewski. Petycyę l. 219 nauczycieli szkół ludowych na Podgórzu o policzenie szkół w Podgórzu do klasy I., proszę odesłać do komisji edukacyjnej.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. hr. Golejewski. Petycyę l. 226 Wydziału powiatowego Lisko wniesioną przez posła Skrzyńskiego o uznanie drogi powiatowej Baligródzkiej za drogę krajową, wnoszę odesłać do komisji drogowej.

J. E. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Następne komisye będą odbywały swoje posiedzenia i tak: komisya petycyjna jutro o godz. 10 rano, komisya do rozpoznania sprawozdania z czynności Wydziału krajowego dziś o godz. 5 wieczór, komisya kultury krajowej dziś o 6 wieczór, komisya administracyjna 5. maja o godz. 10 przed południem w sali V; komisya edukacyjna dziś o godz. 6 wieczór, komisya terytorjalna 5. maja o 11 godz. przed południem, komisya prawnicza 5. maja o godzinie 5. po południu, komisya drogowa w środę 5. maja o godz. 11 przed południem, komisya budżetowa w piątek 7. maja o godz. 10 przed południem, komisya propinacyjna dzisiaj 4. maja o godzinie 7. po południu.

Następne posiedzenie Sejmu będzie w piątek dnia 7. maja o 11. godzinie rano.

Porządek dzienny przyszłego posiedzenia jest następujący:

Porządek dzienny 12. posiedzenia
6 sesji, III. peryodu Sejmu galicyjskiego, które

się odbędzie w piątek dnia 7. maja 1875 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Skrzyńskiego w przedmiocie zaprowadzenia prawa polskiego i jego historii jako przedmiotu obowiązkowego ścisłego egzaminu prawno-historycznego.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Skrzyńskiego w przedmiocie utworzenia osobnej drugiej szkoły realnej we Lwowie.

3. Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu rządowem co do kompetencji c. k. sądów w sprawach serwitutowych. Sprawozdawca poseł Kowalski.

4. Sprawozdanie komisji o petycyach.

P. Grocholski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Może J. E. hr. Marszałek raczy postawić na porządku dziennym sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie przemiany miar i wag zawartych w ustawach na miary i wagi metryczne. Sprawozdanie komisji jest już ukończone.

J. E. hr. Marszałek. Będzie postawione jako piąty przedmiot.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 3. min. 30.

Uchwała

przyjęta w trzeciem czytaniu dnia 4. maja 1875.

Sejm krajowy odwołując się do swej uchwały z dnia 15. grudnia 1873 ponawia swe zdanie tamże wyrzeczone, i na podstawie rokowań przez Wydział krajowy w myśl ustępu VII. tejże uchwały z c. k. Władzami i reprezentacjami powiatowemi przewidzianych uchwała dodatkowo :

- I. Dla zaradzenia choć w części potrzebie w Galicyi zachodniej, należy ustanowić jak najrychlej trybunał I. instancyi oprócz w Wadowicach dla powiatów sądowych Wadowic, Makowa, Andrychowa, Biały, Oświęcima, Kęt, Żywca, Miłówki, Ślemienia, Myślenic, Kalwaryi i Jordanowa, także w Jasle dla powiatów sądowych Jasła, Frysztaka, Brzostku, Gorlic, Biecza, Krosna, Dukli i Żmigrodu.
 - II. Pożądanem byłoby zaprowadzenie trybunałów I. instancyi, także w Kolbuszowej, w Nowym Targu i w Bochni.
-

Čeravno

posylo w karawani krasnopoljske 4. maja 1772.

1. Karawana krasnopoljska, ki je bila ustanovljena leta 1772, ima za namen prevoz blaga iz Karavane v Krasno Polje. Karawana se sestoji iz dveh delov: iz Karavane in iz Krasne Polje. Karawana je sestavljena iz dveh delov: iz Karavane in iz Krasne Polje. Karawana je sestavljena iz dveh delov: iz Karavane in iz Krasne Polje.

2. Karawana krasnopoljska, ki je bila ustanovljena leta 1772, ima za namen prevoz blaga iz Karavane v Krasno Polje. Karawana se sestoji iz dveh delov: iz Karavane in iz Krasne Polje. Karawana je sestavljena iz dveh delov: iz Karavane in iz Krasne Polje.

3. Karawana krasnopoljska, ki je bila ustanovljena leta 1772, ima za namen prevoz blaga iz Karavane v Krasno Polje. Karawana se sestoji iz dveh delov: iz Karavane in iz Krasne Polje. Karawana je sestavljena iz dveh delov: iz Karavane in iz Krasne Polje.

4. Karawana krasnopoljska, ki je bila ustanovljena leta 1772, ima za namen prevoz blaga iz Karavane v Krasno Polje. Karawana se sestoji iz dveh delov: iz Karavane in iz Krasne Polje. Karawana je sestavljena iz dveh delov: iz Karavane in iz Krasne Polje.

5. Karawana krasnopoljska, ki je bila ustanovljena leta 1772, ima za namen prevoz blaga iz Karavane v Krasno Polje. Karawana se sestoji iz dveh delov: iz Karavane in iz Krasne Polje. Karawana je sestavljena iz dveh delov: iz Karavane in iz Krasne Polje.